Nr. 270 Niedziela, 15 Grudnia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**
Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	60·— K
półrocznie	30·— „
ćwierćrocznie	15·— „
miesięcznie	5·— „

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72·— K
półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **24 K.**
Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika„ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad m-u zaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.
Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.
Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Tymczasowy Komitet Rządzący uchwałą z 11 grudnia 1918 postanowił poruczyć kierownictwo Redakcyi *Gazety Lwowskiej* współpracownikowi tej Redakcyi Stanisławowi Rossowskiemu.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała elewa ewidencyjnego, Jana Markiewicza, geometrą ewidencyjnym II. klasy w XI. klasie rangi.

Lwów, 14 grudnia 1918 r.

Ligitantibus...

Już od w. XVI. począwszy, rozbrzmiewa w literaturze polskiej, a więc rozbrzmiewało także w życiu, nawoływanie do zgody.

Z tem nawoływaniem na ustach Polska rosła, z niem chylić się poczęła ku upadkowi, z niem runęła, a potem dźwignęła się mozolnie od podstaw, przeszła przez dantejskie piekło niewoli pod trzema zaborami, aż dobiła ostatecznie do drugiego brzegu i stopą swą dosięgła już Ziemi Obiecanej nowego bytu. I oto u wstępu do tej wielkiej ery, która jak księga pełna radosnych tajemnic, otwiera się przed nami, słychać znów znamienny okrzyk: „Do zgody! Do zgody!“.

Czyżby tylko tradycyjny odzew?

Niestety, jeśli tkwi w nim coś z tradycyj, to chyba smutna konieczność w imię której sumienie narodowe dopomina się o harmonię myśli i uczuć, o zgodne współdziałanie czynów, o skupienie wytężeń!

Cięży jakby przekleństwo nad duszą polską, że zamiast posiąść siłę magnesu pociągającego i trzymającego w spojni opiłki, ona kruszy się ciągle i rozpada na atomy, odtrącające siebie nawzajem. Nawet w chwili wielkiej dnia dzisiejszego, kiedyto rozpoczyna się pochód ku ziszczeniu największych naszych ideałów, ta siła destrukcyjna nie przestała działać i każdy z nas, kto szersze wzrokiem obejmuje widnokręgi, z rozdartem sercem i troską w duszy spogląda na niepojęty rozgardyasz. A co najdziwniejsze, że tam on krzewi się, gdzie najmniej był spodziewany: w samem sercu Polski, w starej królewskiej Warszawie, o której powszechnie wierzono, iż trzeba tylko odjąć jej łańcuchy, by jedną myślą ożywiona, królowa prawdziwa, stanęła w majestacie urody duchowej i siły na podziw świata.

Tymczasem, o ileż więcej pocieszające jest to, co dzieje się w innych dzielnicach.

Budujący przykład dało Poznańskie. Tam żadnej, najdrobniejszej choćby skazy nie zdołał zarysować duch partyjny na zwierciadlanej powierzchni zjednoczenia serc i umysłów. Tam odrazu z obozów stronnictw pościągano różnobarwne płótna swych namiotów tak, iż wszyscy znaleźli się na jednym gruncie, polskim, pod wspaniałą kopułą wspólnego wszystkim nieba polskiego. Niemniej i w Krakowie powiodło się dokonać zaprzągnięcia wszystkich sił do zgodnej pracy.

Bardzo chlubne pod tym względem stanowisko zajął Lwów również. Dowiódł on, że obawy, jakie żywiono o to „gniazdo warcholstwa“, nie miały uzasadnienia. Okazał się Lwów lepszym od swej famy. Bez tarć nadzwyczajnych, bez przewlekania paktów, stronnictwa zgodnie podały sobie ręce i zgodnie współpracują w T. K. R, a z jakim pożytkiem dla sprawy — dzień każdy świadczy dowodnie.

Tedy ta dusza polska, skołatana i spragniona odżycia w szczęśliwszej nakoniec doli, nie jest tak przetrawiona niesfornością, iżby zwątpić należało w jej możność stworzenia jednolitego frontu przeciw niebezpieczeństwom... I kto uważnie przeziera wieści z Warszawy, wyczuwać musi, że tam również stale, choć może za powoli, dokonywa się przełom w duchu zjednoczenia. Błogosławioną zaprawdę będzie ta chwila, która przyniesie ziszczenie zabiegów dla tak zacnego celu. Czekamy jej z upragnieniem, jak nowego świtu po nocy, jak tchnienia wiosny po zimie.

Z Tymcz. Komitetu Rządzącego.

Komunikat.

P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski złożył przyrzeczenie na ręce referenta Wydziału administracyi.

*

Wniesiony do Tymczasowego Komitetu Rządzącego memoryał komitetu założonego celem aprowizacyi gmin podmiejskich koło Lwowa, o ile żądanie idzie w kierunku przyznania pewnej części artykułów, nadesłanych dla miasta Lwowa, uchwalono odstąpić gminie miasta Lwowa celem możliwego uwzględnienia tych gmin przy rozdziale.

Nadto uchwalono wydać zarządzenie, aby starostwo lwowskie utworzyło podmiejską radę gospodarczą i zajęło się aprowizacyą tych gmin. Tymczasowo zatwierdzono komitet utworzony z wójtów gmin podmiejskich w celach zakupna artykułów dla tych gmin i uchwalono wydać delegatom tego komitetu stosowne legitymacye.

Uchwalono zgodzić się w zasadzie na życzenie wystosowane z kół żydowskich, aby desygnować z łona komitetu pewien organ, który pozostawałby w ciągłym kontakcie i porozumiewał się z przedstawicielami żydów. Skład ewentualnej delegacyi, względnie reprezentacyi Tymczasowego Komitetu Rządzącego ustali się po powrocie delegacyi komitetu z Krakowa i Warszawy.

*

Wydział administracyjny Tymczasowego Komitetu Rządzącego wychodząc z założenia, iż służba bezpieczeństwa wymaga, zwłaszcza obecnie, nadzwyczaj sprężystego i energicznego kierownictwa, poruczył kierownictwo lwowskiej dyrekcyi policyi dr. Józefowi Reinlenderowi, który też ma się zająć przeprowadzeniem potrzebnych reform w organizacyi tego urzędu.

Dr. Reinlender objął urzędowanie z dniem dzisiejszym.

Komenda Naczelna Wojsk Polskich na „Wschód“.

Komunikat sztabu.

Z dnia 12 i 13 grudnia 1918.

Grupa gen. Zielińskiego rozbiła dziś rano oddziały nieprzyjacielskie, które wczoraj pokazały się w okolicy Pikulic, Grochowiec i Hermanowic. Kontratak nieprzyjacielski na Hermanowice krwawo odparto. Zdobyto trzy karabiny maszynowe, oraz wzięto kilkudziesięciu jeńców, w tem dwu oficerów.

Grupa gen. dyw. Leśniewskiego: Na północ od Lwowa wymiana strzałów naszych patroli z oddziałami nieprzyjacielskimi. Korzystając z niepogody, podsunęła się artylerya nieprzyjacielska ku naszym pozycyom pod Lwowem i dała kilka strzałów, które padły na wschodnią peryferyę miasta. Artylerya nasza odpowiedziała ogniem na stanowiska nieprzyjacielskie.

Szef sztabu.

Sytuacya na froncie wschodnio-galicyjskim.

Z warszawskich sfer wojskowych donoszą nam telegraficznie, że wbrew tendencyjnym pogłoskom, rozsiewanym przez prasę ukraińską, a powtarzanym przez pewien odłam prasy wiedeńskiej, sytuacya na wschodnim froncie mimo ciężkich warunków klimatycznych, przedstawia się dla wojska polskiego zupełnie pomyślnie.

Naczelne dowództwo, pokonywując wielkie trudności, jakie nastręcza obecny stan komunikacyi i środków przewozu, zgromadziło na froncie wschodnio-galicyjskim siłę,

---

24)

Ferdynand Hoesick.

TATRY I ZAKOPANE
przed Staszicem.

XI.

(Ciąg dalszy).

XII.

Zbójnictwo na Podhalu grasowało po okolicy od niepamiętnych czasów. „Pociąg do kradzieży i rozboju jest — zdaniem Kleina — dziedziczną skłonnością górali“. Już Długosz opisuje zorganizowane „wyprawy na rabusiów karpackich“, dających się we znaki mieszkańcom pobliskich wsi i miasteczek. Zwłaszcza w XVII. i XVIII. wieku zbójnicy tatrzańscy, zarówno polscy jak liptowscy, byli prawdziwą plagą na całem podgórzu. Złączeni w bandy, liczące po kilku, a czasem i kilkunastu „towarzyszy“ pod wodzą „harnasia“, napadali na pojedyńczych ludzi, n. p. kupców lub karczmarzy, na dwory możnych, a czasem zapuszczali się nawet pod grody. Nie było w tych napadach nic rycerskiego, jak o tem z czasem powstała legenda (głównie pod wpływem opowiadań Sabały). Były to najpospolitsze napady bandyckie, pełne okrucieństwa, takie zupełnie, jak dziś w Królestwie. Ażeby się o tem przekonać, wystarcza przejrzeć choćby tylko „Roczniki do dziejów Podtatrza i Spiza z lat 1680—1748“, spisane przez księży Jana i Stanisława Owsińskich. Oto np. jeden taki napad z roku 1714:

Roku tego na wiosnę w piątek po Bożem Wstąpieniu, na Woli za Łąckiem wybrali zbójcy w nocy niejakiego Sobka Talara, którego tak zbili i spiekli, że się z tego wyleczyć nie mógł, w kilka niedziel umrzeć musiał, bo go bez wstydu po wszystkich członkach piekli, nawet w .... pochodnię mu wkładali.

Pod rokiem 1735 zapisali ciż księża Owsińscy taki napad zbójecki:

„Hoc eodem anno 3-a Julii zbuntowawszy się źli ludzie, *alias* zbójcy naszli w tej farze na Obidzy Wojciecha Łysopola, gdzie go strasznie spiekli, że kiszki pomiędzy żebra widać było, a nie wzięli tylko półtoraków ośm, masła, sera, etc, lecz na krufessatach więcej powiedzieli. W drugą czyli trzecią noc przyszli w tejże wsi na Krupę zmierzchem; powiązawszy samego i samę okrutnie męczyli; nie mogąc nic wymordować, samą Krupinę w piec rozpalony kładli dwa razy, aby się przyznała, która im o sześciu półtorakach tylko powiedziała; tak dalece zgrzędeczona, i spalona była, że czwartego dnia po spowiedzi św. umarła, a na krufessatach o więcej się przyznali. Lecz że tego roku zaraz pod jesień zachwycono Pana Hetmana [1]) z trzema inszymi, którzy długo siedząc w Krakowie na Zamku, Józef Baczyński, gdy się go pytano, czemuby z jego przyczyny kobieta spalona umarła, powiedział na inkwizycyi: „Ach, bo jej czas przyszedł, bo stara była“.

Te „krufessaty“ przyłapanych zbójników, sądzonych w Krakowie, Nowym Sączu, w Nowym Targu, w Muszynie, w Żywcu, były straszne. Jak zbójnicy torturowali swoje ofiary, by wyznały gdzie są ukryte pieniądze, tak znowu w sądach torturowano zbójników, by się przyznali do popełnianych zbrodni.

Zbójnik męczony w śledztwie zazwyczaj ginął z obrażeń cielesnych, a sąd zapisywał w protokóle spraw kryminalnych, czyli w t. zw. Księdze smolnej: „co wszystko statecznie przyznawał i doskonale twierdził przed trapieniem, przy trapieniu i po trapieniu aż do ostatniego punktu żywota swego i krwią swoją zapieczętował i z tem szedł na sąd Boży“. Częstokroć jednak przetrwał męki i wtedy był naprzykład za „rozboje nocne“ tak karan: „najprzód żywo ćwiertowany, potem na cztery części rozdzielony i na justicyi na pokazanie przechodzącym ludziom powieszony“. Inny znów przestępca „za różne zbójstwa i nachody gwałtowne dworów miał wprzód rękę prawą odciętą, a potem dwa pasy udarte, na ostatku żywo kołem łoman i w niego wplecion“.

Groza sądów była straszna, zwłaszcza po mniejszych miastach i miasteczkach, gdzie ciemnota często podsycała surowość prawa [1]).

W Zakopanem było w XVIII. wieku zawsze [2]) zbójników moc (miało nawet swoją specyalną sławę pod tym względem), a było ich jeszcze więcej, gdy Austrya po zaborze zaprowadziła pobór do wojska. Służba wtedy trwała całe życie. Dopiero w r. 1802 zmieniono ją na czasową. To też wszyscy młodzi uciekali na zbój w Tatry. Jako zbójnicy zaś mścili się, jak mogli, na Niemcach, w r. 1793 spalili Kuźnice w Zakopanem i pieniądze zrabowali, aż nawet przyszło do tego, iż rząd austryacki musiał wysłać z Nowego Targu wojsko i ogłosił dla postrachu stan wojenny w tych stronach.

Najsławniejszym ze wszystkich zbójników tatrzańskich, słynnym na całe Podhale i Liptów, był Janosik, góralski Rinaldo Rinaldini. Żył on w połowie XVIII. wieku. Legenda o nim, zachowana w całym szeregu pieśni góralskich, a zapisana na podstawie opowiadań starych górali przez Goszczyńskiego, Wójcickiego, Siemieńskiego, Eliasza, Witkiewicza, przetrwała aż po dziś dzień.

[1]) Samego herszta tej zbójeckiej bandy.

[1]) por. Stan. Eliasz Radzikowski: *Zakopane przed 100 laty* str. 131.

[2]) Zdaniem Kleina, powstało nawet Zakopane „z niewielu nor zbójeckich“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

która daje poważną rękojmię co do przebiegu operacyj.

Na front ten skierowane zostały najlepsze pułki dawnych Legionów, Dowbórczycy i oddziały polskie b. armii austryackiej. Siły piechoty przenoszą liczbę 15.000 ludzi, a doskonały duch żołnierzy odpowiada całkowicie ciężkim zadaniom chwili.

Kawalerya polska operująca na tym froncie, ma w swym składzie najlepsze formacye, między innymi ułanów Krechowieckich, ułanów Beliny, część 2 pułku ułanów b. karpackiej brygady. Ilość artyleryi stale wzrasta i przekroczyła liczbę 15 bateryj. Poza tem techniczne zaopatrzenie wojsk w pociągi pancerne, amunicyę ich, jakoteż odpowiednia do sił piechoty ilość karabinów maszynowych stoi na poziomie nowożytnym.

Z Warszawy.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy z Warszawy drogą telefoniczną następujące wiadomości:

Wczoraj o 9 rano odbyło się na placu Saskim uroczyste ślubowanie wojsk polskich. Na placu zebrały się oddziały załogi warszawskiej. W uroczystości wziął udział komendant Piłsudski. Po złożeniu ślubowania dano 5 strzałów.

Kuryer Warszawski donosi z Będzina: Wojsko polskie rozbroiło Czerwoną gwardyę w Koszelowie pod Będzinem. Podczas rozbrajania skonfiskowano sporo materyału wojskowego wszystkich gatunków broni.

Konferencye Biskupów polskich zakończyły się wczoraj. Ułożono wspólny list pasterski, nawołujący naród do zgody i jedności.

Kuryer Poranny zamieszcza informacyę, że onegdaj odbyło się zebranie przewodniczących różnych partyj żydowskich w sprawie Litwaków, którzy jako należący do Rossyi, nie mają prawa wyborczego do Sejmu. Wiele żydowskich stowarzyszeń i partyj skłania się do bojkotowania wyborów do Sejmu przez żydów.

Wczoraj zgłosiła się do Prezydenta Ministrów delegacya z prośbą o poparcie przez Rząd sprawy utworzenia siły zbrojnej dla obrony kresów. Fundusz na ten cel złożą ziemianie przy współudziale Państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przejęto na rachunek miasta prywatne teatry: Rozmaitości, Nowości i teatr Praski.

Komisya rządowa w pow. piotrkowskim zarządziła, że wszelkie wiece, zebrania i odczyty muszą być zgłoszone na 24 godzin naprzód, oraz że wszystkie druki i odezwy mają być przedkładane władzom do aprobaty. Przeciw temu zaprotestowała Rada miejska, oświadczając, że sprzeciwia się to zagwarantowanej w deklaracyi Rządu zasadzie wolności obywatelskiej. Uchwałę tę Rada miejska opublikowała afiszami.

Rada Ministrów przyjęła wniosek Ministerstwa rolnictwa w sprawie oddawania dóbr nieruchomych pod zarząd Państwa.

W niedzielę urządzony będzie z inicyatywy Ministerswa aprowizacyi wiec ludowy pod hasłem walki ze spekulacyą.

Na wniosek Ministerstwa aprowizacyi Rada Ministrów powzięła uchwałę, na mocy której do zrealizowania i ujednostajnienia akcyi zakupów artykułów pierwszej potrzeby utworzony zostaje w Ministerstwie aprowizacyi państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Finansowe oparcie tego urzędu stanowi kredyt państwowy w wysokości oznaczonej w statucie.

Otwarcie zjazdu delegatów pracowników kolejowych zjednoczonej Polski nastąpi 16 b. m.

W Łodzi odbył się wczoraj wiec P. P. S. Uchwalono rezolucyę, w której wiec przyłącza się do uchwał zjazdu P. P. S. w Warszawie, dotyczących zjednoczenia polskich stronnictw soc. wszystkich dzielnic w jedną Partyę Polską Socyalistyczną. Postanowiono wziąć czynny udział w ruchu wyborczym do Sejmu ustawodawczego. Dalsza rezolucya oświadcza gotowość do popierania każdego rządu republikańskiego, dążącego do niepodległego państwa i do utworzenia republiki ludowej, oraz do przeprowadzenia reform socyalnych.

Z ziem polskich.

W Poznańskiem.

Voss. Ztg. donosi z Poznania, że d. 12 b. m. odbyła się tam przy udziale dziesiątek tysięcy żołnierzy, kobiet i mężczyzn manifestacya przedstawicieli niemieckich miast prowincyonalnych w Poznańskiem. Tłum, który wypełnił park ogrodu zoologicznego, śpiewał z zapałem „Deutschland, Deutschland über alles!“

Jakiś żołnierz wygłosił mowę, w której imieniem swych towarzyszy manifestował przynależność do narodu niemieckiego.

Po tej uroczystości odbyło się zgromadzenie przedstawicieli miast niemieckich prowincyi poznańskiej. Przyjęto na niem rezolucyę, w której powiedziano, że wiele tysięcy niemieckich mężczyzn i kobiet jakoteż przedstawicieli i członków niem. Rad ludowych miast i prowincyi poznańskiej uchwaliło złączyć się w prowincyonalną Radę ludową, stojącą na gruncie nowego porządku państwowego. Ta Rada ma bronić interesów 850.000 Niemców w Poznańskiem.

Rezolucya zaznacza, że Rada ludowa nie jest organizacyą walki przeciw Polakom, lecz pragnie przy zachowaniu narodowych i kulturalnych właściwości wspólnej pracy w duchu pojednawczym, pełnego równouprawnienia dla Niemców w państwie. Protestuje ona przeciw uchwałom dzielnicowego Sejmu, sprzecznym z punktem 13 Wilsona, a żądającym obszarów, które wiekową pracą niemiecką stały się ziemią potrzebną Niemcom do życia. Wreszcie występuje rezolucya za zwołaniem zgromadzenia ludowego.

Na Litwie.

Kuryer Poranny donosi, że w gub. wileńskiej wojska niemieckie, które się cofają, należą do 10 armii. Są to wojska liniowe. Urzędnicy niemieccy opuszczają samowolnie swe stanowiska i wyjeżdżają do Niemiec. Ponieważ załogi miejscowe niemieckie wskutek dezercyi są niedostateczne, władze niemieckie zarządziły pobór rekruta z pośród kolonistów niemieckich. Rekwizycye żywnościowe w okolicy są przeprowadzane w sposób rabunkowy przez Niemców. W ślad za ustępującymi Niemcami ciągną armie bolszewickie, które składają się z różnych narodowości. Znajdują się wśród nich Rossyanie, Tatarzy i Chińczycy. Bolszewicy opanowują teren polski w coraz szerszym zakresie. Obsadzili oni Mińsk, powiaty dźwiński, wileński i zbliżają się do Wilna, oraz do granic Polski. W stosunku do Niemców starają się bolszewicy unikać konfliktów.

Ze świata.

Odparcie fałszów.

Pisma francuskie przynoszą sprostowanie Krakowskiej Komisyi Likwidacyjnej w sprawie „pogromów“ w Galicyi wschodniej. *L'homme Libre*, organ Clémenceau, podaje do wiadomości opowiadanie jednego z obywateli szwajcarskich, który w zeszłym miesiącu wyjechał do Polski, a który oświadczył w Paryżu, że pogłoski o propagandzie antiżydowskiej w Warszawie nie mają najmniejszej podstawy.

Ucieczka rządu niemiecko-czeskiego.

Z Liberca (Reichenberg) donoszą pod dniem 11 b. m.: Dziś o godz. 6 rano gwizd syren zapowiedział zbliżanie się wojsk czesko-słowackich. Przybycia ich jednakże oczekiwano napróżno. Czecho-Słowacy obsadzili tylko wsie okoliczne.

O godzinie 7 rano członkowie rządu krajowego (niemiecko-czeskiego) opuścili Liberzec uchodząc zagranicę. Przed wyjazdem, dr. Lodgeman wystosował do Rady wojennej *ententy* w Wersalu depeszę z prośbą o obsadzenie Czech niemieckich wojskami francuskiemi lub amerykańskiemi.

Nowe wieści o Wilhelmie II.

Journal des Débats dowiaduje się z Hagi, że rząd holenderski wydelegował komisyę do zbadania położenia Wilhelma II. w Holandyi. Komisya ustali postawę rządu holenderskiego w kwestyach prawnych, wynikających z pobytu Wilhelma II. w Holandyi.

Podobno pewna liczba rad socyalistycznych niemieckich zwróciła się do rządu niemieckiego z żądaniem, aby Wilhelma II. postawiono przed trybunałem niemieckim. Sprawę tę ma rząd przekazać do załatwienia konstytuancie.

Z Hagi donoszą: Holenderski prezydent ministrów oświadczył dziennikarzom, iż — być może — rządy zagraniczne w porozumieniu z holenderskim wezmą pod rozwagę wyznaczenie nowego miejsca pobytu Wilhelmowi II. Rząd holenderski projektowi takiemu nie jest niechętny, byle cześć kraju nie była naruszona.

Grono kobiet w Lille wniosło wspólne oskarżenie przeciw b. cesarzowi Wilhelmowi z powodu wypadków w kwietniu 1916, kiedy to nieletnie dziewczęta porwano rodzicom, znęcano się nad niemi i pchnięto je w towarzystwa kobiet złego prowadzenia się, jakoteż żołnierzy, co wszystko zarządzone było w imieniu ówczesnego cesarza.

Likwidacya K. B. K.

Po czterech latach istnienia postanowił Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla dotkniętych klęską wojny zawiesić swoje czyn-

---

41)

Georges Ohnet.

OSTATNIA MIŁOŚĆ.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Pani de Fontenay i margrabia spojrzeli na siebie zdumieni tą siłą panowania nad sobą. Armand zaś z całą swobodą zbliżył się do młodych, lecz w tejże chwili Pawła odciągnął Firmont i pani de Jessac. Hrabia wnet z tego skorzystał; podszedł do Łucyi i nie zdradzając się z uniesieniem gniewnem, które w nim wrzało, pochylony nieco ku niej, rzekł głosem spokojnym, jakby jej mówił o rzeczy najzwyklejszej w świecie:

— Łucyo, powiedziałaś mi wczoraj nieprawdę. Jesteś w porozumieniu z Pawłem... Przed chwilą oznajmiono mi to. Nie jestem człowiekiem, któryby groził napróżno. A zatem strzeż się! Jeżeli się do ciebie zbliży, zacznie mówić po cichu a ty będziesz go w jakikolwiek sposób wyróżniać, — rzucę się na niego i wymierzę mu policzek!

Ona patrzyła na niego w osłupieniu:

— Czy jesteś szalony?

— Tak, jestem szalony z rozpaczy i gniewu.

W tej chwili, Paweł, odchodząc od swego towarzystwa, zbliżał się znowu do Łucyi. Ona rzuciła spojrzenie na Armanda i widząc go przygotowanym na najgorsze, zawołała z oddali do Cravanta rozkazująco.

— Baronie, bądź tak uprzejmy przysłać mi pannę Griffith, potrzebuję jej zaraz.

Paweł skłonił się i poszedł wykonać polecenie. Ona zaś ująwszy pod ramię Armanda, pociągnęła go prawie przemocą w dalszą stronę i drżąc z oburzenia rzekła:

— Nigdy nie pozwolę — czy słyszysz? — nigdy, aby mnie kto tak traktował, jak ty to uczyniłeś przed chwilą. Nie jestem winną twego gniewu i chcę być wolną od twych pogróżek.

— Łucyo!

— To ohydne! tak, ohydne w końcu! Ta sytuacya musi się raz skończyć. Ja się nie lękam ani ciebie, ani nikogo, wiedz o tem, panie hrabio! Uniesienia twoje to tyleż obelg dla mnie, przeciw którym się buntuję...

— Ależ posłuchaj mnie, pozwól sobie wytłumaczyć...

— Jakto, tutaj? W obec tych wszystkich ludzi, którzy nas otaczają, którzy nas śledzą...

— A zatem, dziś wieczorem, u ciebie...

— Niech i tak będzie. Po raz ostatni.

Pani de Fontenay, zaniepokojona, zbliżała się ku nim. Łucya podeszła i ozwała się z zimną powagą:

— Hrabia składał mi przed chwilą powinszowania z powodu mego rzekomego małżeństwa z panem de Cravant. Mam o to żal do pani: nie dotrzymałaś mi, hrabino, obietnicy, że o tej sprawie przed jutrem nie będzie mowy. W obec tego odzyskuję moją wolność i uczynię to tylko, co mi się podoba.

W tej chwili nadeszła miss Griffith. Łucya ujęła ją pod ramię i przechodząc obok pani de Fontenay, zeszła do ogrodu i znikła wśród kwiatów.

IX.

Odchodząc, panna Andrimont uniosła z sobą cały urok zebrania; twarze wnet spochmurniały, rozmowa straciła ożywienie. Armand był chmurnie zamyślony a Mina zastanawiała się nad znaczeniem słów Łucyi. W każdym razie wydawały się jej one groźnemi. Obwiniała siebie, że się dała unieść i przedwcześnie zawiadomiła Armanda o połowicznej zgodzie Łucyi na zabiegi Cravanta. Widziała teraz wyraźnie, jak słabą była rękojmia, na której opierała ona swą nadzieję spokoju. Ogarnęła ją trwoga i smutek. Usiadła na uboczu, tak blada, że przerażony margrabia wnet zbliżył się do niej, zapytując co się stało. Odpowiedziała bladym uśmiechem i wkrótce potem pożegnała swych gości, pod pretekstem silnej migreny. Margrabia zmęczony podróżą także się pożegnał, lecz wszyscy mieszkańcy willi oświadczyli, że go odprowadzą do Trouville. W rzeczywistości zaś dla tych Paryżanów, przyzwyczajonych do spędzania długich wieczorów w teatrach lub salonach, to było za mało. To też pod pozorem odprowadzenia margrabiego, udali się wszyscy do kasyna, oświetlonego rzęsiście, gdzie orkiestra hucznie przygrywała i przechadzały się po salach światowe damy w toaletach wspaniałych, w towarzystwie eleganckich panów, przypatrując się parom tańczącym.

Armand wbrew swemu zwyczajowi towarzyszył tym razem tym panom. Lecz doszedłszy do portu, oświadczył, że powraca do domu, bo mu przykro zostawić żonę w samotności.

Noc była ciepła, niebo wypogodzone, głęboka cisza panowała dokoła i Armand boleśnie odczuł sprzeczność, zachodzącą pomiędzy tym wspaniałym spokojem przyrody i bezprzykładnem wzburzeniem jego duszy.

Cóż go pociągało do tych pokuszeń i marnych zabiegów? Przebył przecie znaczną część swego życia, czyżby nie miał tyle rozsądku, by się pomiarkować? Dla wątpliwej rozkoszy miałże narazić nietylko swój spokój, ale i szczęście kobiety, którą szanował? A nawet to występne zadowolenie, o które się ubiegał, było mu odmawiane; bez wzajemności upierał się przy uczuciu występnem!

Poczuł się nędznym, marnym człowiekiem, ubolewał nad swym moralnym upadkiem, zdawał sobie sprawę z szaleństwa swych marzeń. A jednak obraz Łucyi tak ponętny i uroczy nie znikał z przed jego oczu. Dreszcz pożądania przebiegał go całego. Mówił sobie: Jestem szalony, jest niepodobieństwem, aby ona mnie kiedykolwiek pokochała, czekają mnie, wiem to, katusze, jeśli trwać będę w tem uczuciu. Mówił to sobie, a przecież dawał się opanowywać namiętności. Rozum buntował się wobec słabości jego serca, ale nie miał tej mocy, aby go powstrzymać.

— A gdybym nie poszedł dziś do Łucyi — myślał. Jutro przeprosiłbym ją za niewczesne uniesienie i groźby nierozsądne. Czy uwierzy mi, czy nie, mniejsza o to! — W ten sposób wszystko będzie ocalone: jej miłość własna i konwenanse. Nie mam wcale powodu mówić jej o tem, co tak długo umiałem przed nią taić. Tak należy postąpić.

A namiętność, do rozpaczy doprowadzona, odpowiadała:

— Możesz spędzić przy niej chwilę rozstrzygającą, a wahasz się? — Jesteś w przededniu wypadków, które gruntownie zmienią jej życie, czyż dozwolisz na to bez protestu? I dlaczego wahasz się przed wyznaniem swej miłości? — Dlaczego usiłujesz obezwładnić się argumentami moralnymi czy filozoficznymi? — Cóż jest prawdą w tem wszystkiem, co deklamujesz? — Czyż dobro i zło są absolutami ściśle określonymi? — Zasady są dla tłumu, nie dla takich, jak ty ludzi. Jedyną prawdziwą boleścią to pozbycie się, wyrzeczenie się szczęścia. A szczęściem dla ciebie, to posiadanie Łucyi. Staraj się ją zdobyć. Wznieś się ponad przesądy i słabości i narzuć swoją wolę.

Targany taką walką wewnętrzną, Armand stracił niemal przytomność. Nie wiedział gdzie się znajduje. Dopiero po chwili spostrzegł się, że siedzi na trawniku przy drodze do Villers, o pół kilom tra od Deauville.

Spojrzał na zegarek. Była godzina jedenasta.

Wstał i poszedł ku miastu. Już teraz myślał tylko o tem, że Łucya nań czeka i że ma nastąpić między nim a nią wyjaśnienie. Co powie? — Co usłyszy? — Co wyniknie z tej rozmowy? — O tem nie myślał. Ujrzy Łucyę, — w tem streszczało się wszystko.

Doszedł rychło do drzwi willi. Tu uderzyła go niewłaściwość jego obecności o tej porze u Łucyi i zamiast wprost do niej, wszedł do ogrodu willi, przez furtkę, którą zostawił otwartą, aby jej z powrotem nie otwierać.

Z cicha zbliżył się do domu.

Wszędzie panowała tu cisza i ciemność. Tylko z okna salonu przenikało słabe światło. Tam czekała go Łucya. Serce biło mu gwałtownie, gdy wchodził na schody.

Armand zdziwiony panującemi w około ciemnościami, zawahał się, a potem szedł zwolna, po omacku, usiłując nie czynić hałasu. Usłyszano go jednak, gdyż nagle podniosła się portyera, rozbłysło światło i miss Griffith uśmiechnięta ukazała się na progu salonu.

Gdy Armand zdumiony stał w milczeniu, Angielka, usuwając się, aby mu dać wolne przejście, ozwała się uprzejmie:

— Proszę wejść, panie hrabio, panna Andrimont jest tu....

(Ciąg dalszy nastąpi).

ności i z dniem 1 stycznia 1919 r. przystąpić do likwidacyi swych agend.

Głównym powodem skłaniającym Komitet do powzięcia tej ważnej decyzyi, było wyczerpanie się funduszów i brak wszelkich widoków na znaczniejsze dary bądź to z kraju, bądź też z zagranicy.

Począwszy od Nowego Roku, sekcye i instytucye przez K. B. K. założone, przestaną więc działać pod firmą Komitetu i zostaną albo zamknięte, albo zawiążą się w samodzielne towarzystwa, komitety i zakłady. Sekcya Sanitarna rozwiąże się zupełnie, a Kolumny Sanitarne, działające przeważnie w obrębie dawnej okupacyi austryackiej Królestwa, będą oddane państwowemu zarządowi sanitarnemu.

Losem chorych dzieci i zakładami przeciwgruźliczymi w Zakopanem, oraz Schroniskiem przeciwjaglicznem w Oświęcimiu, zajmie się oddzielny Komitet, zdrowe zaś dzieci i sieroty, wychowywane dotychczas w własnych schroniskach Komitetu, lub na jego koszt, w innych dobroczynnych zakładach umieszczone, przejdą po rozwiązaniu się Sekcyi Opieki nad dziećmi pod opiekę nowego komitetu, który również z początkiem przyszłego roku powstanie.

Inne sekcye K. B. K. częścią będą rozwiązane, częścią zaś ukonstytuują się jako samodzielne instytucye, lub stowarzyszenia, co K. B. K. w swoim czasie poda do wiadomości publicznej. Po zamknięciu rachunków za rok 1918 ogłosi Książęco-Biskupi Komitet krótkie sprawozdanie ze swych czynności w roku bieżącym.

KRONIKA.

Lwów, 14 grudnia 1918

Kalendarz.

Niedziela 15 grudnia:

F. 3 Adw. Fortun. — 2 N. 25 po S Hł. 8. — Wolimira.

Wschód słońca o godzinie 7.54 rano, zachód 4.00 wieczorem.

Poniedziałek 16 grudnia:

Adelajdy p. — 3 Sofomija pr. — Zdosława.

Wschód słońca o godzinie 7.55 rano, zachód 4·01 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe —7 Cel.

— **Sytuacya dzisiejsza.** Wczoraj wieczorem doniesiono o zajęciu Janowa przez nasze oddziały, prowadzone przez kapitana Zajączkowskiego. Do niewoli dostało się 120 żołnierzy, 3 oficerów. Wojska nasze zdobyły 10 karabinów maszynowych i bardzo wiele materyału wojennego, które wozami w ciągu dnia dzisiejszego zwieziono do Lwowa. W ręce nasze dostały się też wyładowane wozy trenowe z bronią i amunicyą.

W akcyi tej, która przyniosła zwycięstwo naszemu orężowi, można dopatrywać się zapowiedzi dalszych działań, mających za zadanie uwolnić kraj od band ruskich, a przedewszystkiem odrzucić je na dalszą metę od Lwowa.

— **W sprawie 200 i 25 koronowych not.** Biuro komunikatów i informacyi N. D. W. P. podaje: Z powodu trudności wywołanych sytuacyą obecną, nie mógł Zarząd skarbowości Rzeczypospolitej polskiej wydać dotąd własnych polskich banknotów państwowych. Wobec tego zarządza się, iż tymczasowo mają nadal obieg banknoty Banku austr.-węg., a także dnia 27 października 1918 przez tenże Bank emitowane noty, drukowane na jednej stronie, w odcinkach po 25 K i 200 K.

Przyjmowanie zatem obu rodzajów not Banku austr.-węg. jest bezwarunkowo nakazane.

Wszyscy odmawiający przyjmowania tychże banknotów, zostaną ukarani grzywną do 5000 K, a w razie powtórzenia czynu karą aresztu do trzech miesięcy.

— **Pierwsza pomoc dla głodnych Lwowa.** Połączona praca władz wojskowych, zwłaszcza generałów Rozwadowskiego, Gołogórskiego i Fuglewicza; powstałych w całym kraju za staraniem Komitetu krakowskiego, Komitetów ratunkowych (K. R.) dla Lwowa pod ogólnym kierunkiem prof. dr. Ciechanowskiego; oraz Syndykatu rolniczego w Lublinie i Urzędu żywnościowego P. K. L, przyniosła już pomoc cywilnej ludności Lwowa. Jednakże pomoc ta nie może jeszcze ustawać, zwłaszcza, że zwalczać ona musi liczne i wielkie trudności.

Dotychczas poszła żywność dla cywilnej ludności Lwowa w pięciu pociągach aprowizacyjnych, jednego z Lublina i czterech eskortowanych przez Legię oficerską z Krakowa. O pociągu lubelskim, Syndykatu rolniczego, niewiadomo, czy doszedł pomyślnie. Dwa dalsze pociągi wysłały władze wojskowe na rozkaz gen. Rozwadowskiego; z pierwszego, prowadzonego przez prof. Halbana, a wiozącego żywność zakupioną przez gminę m. Lwowa, rozbili bandyci już na dworcu we Lwowie jeden wagon i kilka naruszyli; czwarty pociąg, zorganizowany w Krakowie przez prof. Ciechanowskiego i kap. Dębskiego, wiozący prócz żywności, udzielonej przez gen. Fuglewicza na rachunek gminy m. Lwowa, także dary K. B. K. z Krakowa i kilku K. R. Powiatowych, doszedł do Lwowa pomyślnie 30 listopada i został pomyślnie wyładowany, a żywność objęta przez Zarząd miasta.

Dnia 2 grudnia przybył do Krakowa wiceprezydent m. Lwowa, p. Schleicher, dla zorganizowania z pomocą urzędników magistratu, pp. Krzeczunowicza i Zborowskiego, regularnych zakupów i stałej dostawy żywności dla Lwowa.

Zakupioną żywność wysłano piątym pociągiem, który z prof. Halbanem miał wyjechać przedwczoraj, ale z powodu uszkodzenia mostku za Przemyślem odszedł dopiero wczoraj. Pociąg ten, jak i poprzednie, wychodzące z Krakowa, zabrał po drodze wagony z żywnością, ofiarowaną w darze, przygotowane staraniem K. R. krakowskiego i K. R. Powiatowych i oczekujące na stacyach, pośrednich przejścia pociągu eskortowanego, jak również wagony z żywnością, zakupioną na prowincyi przez gminę m. Lwowa (cukier z Przeworska, zboże z Jarosławia i t. d.).

Pomoc dla ubogiej ludności Lwowa jest ze strony powiatów wydatna dzięki pięknym objawom ofiarności tak ze strony włościan, jak i dworów i energii wielu K. R. Powiatowych.

I tak, według wiadomości nadesłanych głównemu K. R. w Krakowie, wysłano lub przygotowano z darów: w Dąbrowie wagon (wagon zawiera 8—10 tys. klg.) ziemniaków i zboża, w Jarosławiu 2000 chlebów, w Mieleckiem wagon drzewa i wagon żywności oprócz 2 wagonów zboża i pewnej ilości tłuszczów, zakupionych przez główny K. R. w Nisku wagon, w Oświęcimiu mąkę, w Pilzneńskiem pięć wagonów różnej żywności, w Przeworsku 5 wagonów ziemniaków, w Strzyżowskiem 4000 chlebów i wagon różnej żywności, w Wadowicach wagon różnej żywności, w Wieliczce i Alwernii wagon jarzyny, z Miechowskiego wagon jarzyny i zboża, z Krakowa pół wagonu zboża, ćwierć wagonu różnej żywności i 2 wagony jarzyny. W szeregu powiatów jest akcya w toku.

Główny komitet ratunkowy w Krakowie zebrał dotąd ze składek około 50.000 kor. w tem przeszło 4.000 kor. z Tarnowa, a przeszło 5 000 kor. z Oświęcimia; zakupiono za to zboże, tłuszcze i ciepłą bieliznę. Ze wspaniałym darem pospieszył K. B. K., ofiarując głównemu K. R. dla ubogich Lwowa ciepłą bieliznę wsrtości 30.000 kor., oraz 40 skrzyń mleka kondensowanego dla niemowląt.

Główny K. R. zda wkrótce sprawę z działalności wszystkich K. R. w kraju.

— **Zaliczki dla wojskowych emerytów Polaków.** Intendantura Wojsk Polskich we Lwowie wypłaci zaliczkowo emerytom byłej armii austr.-węg, o ile oi niemogli jeszcze uzyskać przydzielenia do armii polskiej, a są narodowości polskiej, dalej wdowom i sierotom po takich gażystach, zaległość pensyjną za listopad i grudzień b. r.

Wypłata nastąpi w czasie od godz. 9 do 12 przedpoł. od soboty 14 b. m. począwszy w gmachu ul Ochronek 4, II. p.

Interesowani zechcą się więc zgłosić w czasie powyższym wraz z dowodem tożsamości, dekretem pensyjnym, ostatnim kuponem czeku pocztowego i należytym kwitem.

— **Zbiórka uliczna na rzecz rannych uczniów szkół średnich,** obrońców Lwowa, odbędzie się w niedzielę 15 grudnia.

— **Ceny ziemniaków.** Doszło do wiadomości Krajowego Urzędu gospodarczego, że liczni producenci drobni i więksi wyzyskują obecne ciężkie położenie Lwowa i żądają względnie pobierają za korzec ziemniaków w miejscu produkcyi po 160—200 kor., a nawet i więcej. Jest to szalone nadużycie. Tymczasowy Komitet Rządzący uwzględniając zmienione obecnie warunki, ustanowił cenę maksymalną na ziemniaki loco wagon kolejowy zamiast dotychczasowych 24 kor. za centnar metr., 40 kor. za centnar metr. i spodziewa się, że producenci ceny tej nie przekroczą. O ileby jednak tego rodzaju wypadki nadużyć nadal się powtarzały, wystąpią władze przeciw winnym z całą surowością. Krajowy Urząd gospodarczy ostrzega zatem producentów przed skutkami pobierania na ziemniaki cen wyższych, ponad cenę maksymalną.

Zarazem oznajmia się, że Tymczasowy Komitet Rządzący unieważnił zawarte przez zakrajowych konsumentów, oraz przez oddziały wojska i zakłady wojskowe byłej c. i k. armii austryackiej kontrakty o dostawę ziemniaków. Zakontraktowane niemi ziemniaki mają służyć na pokrycie zapotrzebowania Lwowa względnie Narodowej Armii polskiej i jej zakładów, o ile nie zostały zrealizowane. Kontrakty zaś zawarte przez krajowych konsumentów mają być bez względu na to, kto je zawarł, wykonane na rzecz Lwowa.

— **Poprawa bytu urzędników.** Czytamy w pismach krakowskich: P. K. L. uchwaliła:

1. Czas służby czynnej w czasie wojny dla wszystkich cywilnych funkcyonaryuszy państwowych liczy się podwójnie, z dobrodziejstwem posuwania do wyższych poborów, awansu czasowego i wliczalności do emerytury. Moc obowiązująca rozpoczyna się 1 listopada b. r.

2. Zrównanie poborów cywilnych funkcyonaryuszy państw. z poborami odpowiednich kategoryj, obowiązującymi w Królestwie Kongr. płatnych w markach od 1 stycznia 1919.

3. Uchwałę powyższą przedstawi delegacya P. K. L. rządowi warszawskiemu do zatwierdzenia.

— **Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie** oznajmia na podstawie rozporządzenia Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie z dnia 5 grudnia b. r. l. 211/W. K., że z dniem 16 grudnia b. r. znosi się dotychczas istniejące ulgi taryfowe dla podróży pozasłużbowych wojskowych gażystów, pozostających w stanie nieczynnym oraz żołnierzy od szeregowca do sierżanta włącznie.

Osoby te mają odtąd płacić cenę jazdy z góry w gotówce na podstawie taryfy osobowej, obowiązującej dla osób cywilnych.

— **Posiedzenie Sekcyi Pedagogicznej** Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 grudnia 1918 o godz. 3 popołudniu przy ul. Zimorowicza 17 Na porządku dziennym omówienie zgłoszonych referatów. Wszystkich członków sekcyi uprasza się o punktualne przybycie.

— **Wydział Izby rękodzielniczej** na swem posiedzeniu odbytem dnia 13 bm. postanowił: 1. Rozpoczętą sprawę organizacyjną z ukwalifikowanymi robotnikami wszystkich rzemiosł a majstrami, odroczyć do czasu spokojniejszego, dopokąd przyszły Sejm polski, wyszły z wyborów powszechnych nie ureguluje stosunków społecznych w rękodziele. 2. Przygotować plan i statut dla wydzielenia Izb rękodzielniczych od Izb handlowych i przemysłowych, wyłącznie dla spraw rękodzielniczych i przemysłowych. 3. Starać się usilnie o podniesienie całego stanu rękodzielniczego w kraju, tak pod względem ekonomicznym jak i społecznym. Z powodu ostatnich zajść w mieście, wstrzymano wypłatę zasiłków dla rękodzielników, przyznawanych im z Centrali dla odbudowy Galicyi więc postanowiono odnieść się do odnośnych czynników z żądaniem, o dalszą wypłatę tych zasiłków tak bardzo obecnie potrzebnych zniszczonym rzemieślnikom.

— **Komitet ogółu suplentów** zawiadamia, że zebrania i pogadanki na temat aktualnych spraw zawodowych odbywać się będą stale każdej niedzieli o godz. 11 w południe w sali T. N. S. W. ul. Małeckiego 5. Najbliższe posiedzenie dnia 15 b. m.

— **Zapałki.** We wszystkich sklepach miejskich w najbliższych dniach sprzedawać się będzie zapałki szwedzkie po 3 pudełka na rodzinę w cenie po 22 hal. za pudełko po zanotowaniu w legitymacyi uskutecznionej sprzedaży.

— **Przydział włóczki.** Izba handlowa i przemysłowa Biuro surowców, dysponuje pewnemi ilościami grubej włóczki, nadającej się do wyrobów drutowych na sporządzenie ciepłych pończoch, skarpetek, szalów i t. d. dla pracowni, konsumów i organizacyj spożywczych, po 30 kor. za 1 kg.

— **Troski domowe w Eckartsau.** Z Budapesztu donoszą: W Eckartsau panuje brak węgla i drzewa. Tylko mała część zamku jest opalona. Cesarz musi zadowolić się tylko kilku pokojami. Wielki jest także brak żywności. W chwili wyjazdu z Schönbruna wzięto sobie co tylko najniezbędniejsze części ubrania i nieco środków żywności. Ponieważ Schönbrunn i Burg wiedeński uznane zostały za dobro koronne i nie można było nic z nich wywozić, rodzina cesarska nie może uzupełnić ani garderoby ani zasilić się w żywność. Cesarz zostawił w Wiedniu swoje uniformy, a ma z sobą tylko ubrania cywilne, które pochodzą z czasu, gdy był jeszcze arcyksięciem i wszystkie te części garderoby są już na niego za małe.

Zamek stoi pod czujną strażą. Sprawowali ją zrazu oficerowie, obecnie zaś milicya. Cesarz może się swobodnie poruszać w zamku i parku, ale nie może nikogo przyjmować bez pozwolenia Rady stanu. Poczta z Austryi regularna, ale wszystkie listy i gazety podlegają surowej cenzurze. O przyszłości byłego cesarza i jego rodziny Rada stanu jeszcze nie powzięła decyzyi. Zapadną one prawdopodobnie dopiero po zawarciu pokoju.

— **Zasłużona kara paskarza.** Salamon Bergstein właściciel sklepu korzennego pl. Bernardyński 15, uznany został prawomocnem orzeczeniem tut. Magistratu winnym przekroczenia z § 19 ust. l. ces. rozp. z 24/3 1917 Dz. p. p. Nr. 131 popełnionego przy sprzedaży masła powyżej cen ustalonych taryfą maksymalną i zasądzony na karę aresztu przez 7 dni oraz zwrot kosztów i opublikowania czynu karygodnego.

— **Ukaranie zbrodniczych plotkarzy.** Jak nas z kompetentnej strony informują, 18 osób przeważnie ze sfer inteligencyi zostało wczoraj aresztowanych za rozsiewanie fałszywych pogłosek. Winni zostaną ukarani wedle ustaw wojennych przez sąd polowy.

— **O zaginione Siostry Miłosierdzia.** Zgromadzenie sióstr Miłosierdzia przy szpitalu św. Wincentego a Paulo przy ul. Teatyńskiej l. 1, zaniepokojone brakiem wieści o 4 Siostrach Zgromadzenia, z których dwie wyjechały 23 listopada wózkiem na folwark Podhorce, dwie zaś inne dnia 25 listopada również do Podhorzec celem zaprowiantowania szpitala w środki aprowizacyjne, uprasza wszystkich tych, którzyby mieli jakieś wiadomości o tych Siostrach o zawiadomienie Zgromadzenia SS. Miłosierdzia pod podanym adresem.

— **Nowy biskup wileński.** Jak donosi ostatni numer urzędowego pisma watykańskiego *Acta Apostolicae Sedis,* zamianował Ojciec św. dnia 22 października biskupem wileńskim ks. Jerzego Matulewicza, generalnego przełożonego polskiego zgromadzenia OO. Maryanów. Zgromadzenie to założył w wieku XVII. ks. Stanisław Papczyński, kapelan i kaznodzieja króla Jana Sobieskiego, towarzyszący mu podczas wyprawy wiedeńskiej. Razem ze zmartwychwstającą Polską pawstało do nowego życia zgromadzenie, dobrze zasłużone około wychowania młodzieży w Polsce. Przełożonym jego generalnym jest właśnie ks. Jerzy Matulewicz, w którego ręce złożyła Stolica Apostolska rządy dyecezyi wileńskiej.

— **Polski Komitet informacyjny w Paryżu.** W Paryżu ukonstytuował się komitet informacyjny polski, którego celem będzie w wypadkach naglącej potrzeby udzielać prasie koalicyjnej prawdziwych informacyj o wydarzeniach w Polsce.

Komitet zamierza wydawać publikacye mające służyć do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Francyą a Polską. Na czele stanęli PP. Klimowicz i Thumen. Prasa francuska będzie regularnie obsługiwaną wiadomościami o Polsce. Komitet informacyjny współpracuje z Polskiem Biurem prasowem w Bernie, założonem przez Rząd polski w Warszawie. Siedziba komitetu znajduje się w Paryżu przy ul. De Lille 55.

Notatki literacko-artystyczne.

Na Wystawę Gwiazdkową „Zachęty“ salonu sztuki współczesnej przy ul. Karola Ludwika l. 7, której część dochodu przeznaczona jest na fundusz wdów i sierót po poległych obrońcach Lwowa, nadesłano dotychczas następujące obrazy: L. Kwiatkowski szereg portretów, Nowotnowa widoki, pejzaże i „martwa natura“, Stachiewicz studya, Augustynowicz Zakopane, Janowski widoki i sceny rodzajowe z życia Legionów, Rozwadowski patrole wojenne i sceny gospodarskie, Rybkowski obrazki z czasów inwazyi rossyjskiej i legionowe, Frycz „Irysy“, Niziński „Kwiaty“, Kamocki „W polu“, Turnau widoki i sceny rodzajowe wiejskie, Doręgowski szkice i pejzaże, Reychan „Kapturek“, Kirchner studya portretowe, Wein „Rabin“. Kochanowski szkice z walk legionowych, Gołąbowa „Kwiaty“, Uziębło „Zniszczony dwór w Gorlicach“, Harasimowicz swojskie krajobrazy, Marya Bianka „Martwa natura“ i wiele innych, Albinowska „Kwiaty“, wnętrza i t. d.

Oprócz tego wystawione będą nieznane we Lwowie prace znakomitych mistrzów, już nie żyjących, jak Jaroszyńskiego, Popiela, Pociechy i wielu innych.

Otwarcie wystawy nastąpi już w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 11 rano, na które zarząd „Zachęty“ zaprasza niniejszem, gdyż z powodu trudności pocztowych niepodobieństwem jest rozsełać osobistych zaproszeń.

Z Teatru miejskiego donoszą: Dyrekcya teatru przypomina, że z dniem dzisiejszym (sobota 14 b. m.) przedstawienia rozpoczynają się o godz. 6 30 wieczorem. — Jutro, w niedzielę, o godz. 3 pierwsze po inwazyi ukraińskiej przedstawienie popołudniowe, na którem odegrana zostanie znakomita komedya Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“; wieczorem ulubiona opera ludowa Kamińskiego i Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale“. — W poniedziałek, w nowem przygotowaniu scenicznem, „Kościuszko pod Racławicami“, który grany będzie następnie we środę, poczem wejdzie na repertuar prześliczne „Betleem Polskie“ Rydla.

W dziale operowym zostanie wystawiona we wtorek efektowna opera Delibesa „Lakme“ z p. Bandrowską w tytułowej roli.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę 14 grudnia o godzinie 6·30 wiecz. „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. — W niedzielę 15 grudnia o 3 popoł. „Moralność pani Dulskiej“ komedya w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej — wieczorem o 6·30 „Krakowiacy i Górale“ opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. — W poniedziałek 16 grudnia o 6·30 wieczorem „Kościuszko pod Racławicami“, obraz history.

czny w 7 odsłonach L. W. Anczyca. — We wtorek, 17 grudnia, o godzinie 6 wieczorem „Lakme, opera w 3 aktach Leona Delibes'a. — We środę, 18 grudnia o godz 6 min. 30 wieczorem „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach L. W. Anczyca.

Od soboty 14 b. m. począwszy wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynają się o godzinie 6·30.

Przed otwarciem wystawy w „Zachęcie".

Jutro, t. j. w niedzielę, o godzinie 11 przed południem odbędzie się w salonie sztuki „Zachęta" uroczyste otwarcie dużej pięknej wystawy sztuki, z której dochód przeznaczony jest na wdowy i sieroty po bohaterskich obrońcach Lwowa.

Wystawa, jak to mieliśmy sposobność stwierdzić, przedstawia się bardzo interesująco, gdyż biorą w niej udział tacy artyści-malarze, jak: Albinowska, Augustynowicz, Błocki, Bratkowski, Batowski, Cwikliński, Kwiatkowski, Jarocki, Kamocki, Kossak, Karpiński, Malczewski, Rozwadowski, Rybkowski, Wyczółkowski, Weiss, Wodzicka i wielu innych.

Salony „Zachęty" przy ulicy Karola Ludwika l. 7 urządzono gustownie i ze smakiem rozwieszono piękne płótna, które szczelnie wypełniły wszystkie ubikacye.

Otwarcie odbędzie się w sposób uroczysty w obecności reprezentantów władz wojskowych i cywilnych. Spodziewane jest tłumne przybycie wykwintnej publiczności.

✝ Ks. Arcybiskup dr. Józef Stadler.

W nocy z 7 na 8 b. m. zmarł w Serajewie ks. Arcybiskup Stadler, słowiańskiego Kościoła luminarz, jeden z zastępu tych kapłanów którzy pod duchowem przywództwem ks. biskupa Strossmayera z żarliwością ogromną pracowali nad ugruntowaniem i rozkrzewieniem katolicyzmu wśród ludności Bośnii i Hercegowiny.

Na założonej w r. 1881 stolicy arcybiskupiej w Serajewie zasiadłszy, zajął się żywo propagandą, powołał do Trawnika Jezuitów i tak energicznie uprawiał swe dzieło, że skutkiem konfliktu z metropolitą prawosławnym powołany został *ad verbum audiendum* do Wiednia. Gdy zatarg nie ustawał, wdał się w sprawę bar. Kallay i zakazał dr. Stadlerowi dalszej walki.

Także zabiegi ks. dr. Stadlera o zjednoczenie narodowe Serbów i Chorwatów stały się powodem wielu dlań przykrości. Na jubileuszu Strossmayera w. r. 1900 wygłosił pamiętną, płomienną mowę, wyrażając życzenie, by jak najrychlej powstało państwo wielkochorwackie, do którego wcieloną zostałaby Bośnia i Hercegowina. Toast wywołał w Wiedniu straszliwą konsternacyę. Cesarz Franciszek Józef we własnoręcznym liście zwrócił się do ks. dr. Stadlera z prośbą, by nie mieszał się do spraw polityki świeckiej...

Niedługo potem minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski ujrzał się zniewolonym wyrazić ks. dr. Stadlerowi swe niezadowolenie z powodu schorwatczenia klasztoru San Girolamo w Rzymie.

Z chwilą nastania ery konstytucyjnej w Bośnii ks. dr. Stadler stanął w Sejmie na czele partyi chorwackiej, broniąc zasady sprawom tryalizmu.

W ostatnich latach opuścił go już wojowniczy animusz i wszystkie siły poświęcał wyłącznie dyecezyi.

Józef Stadler urodził się w r. 1843 jako syn kapelusznika w Slawońskim Brodzie, studya kolegialne odbył w seminaryum duchownem w Zagrzebiu, następnie zaś uczęszczał do „*Collegium Germanicum*" w Rzymie i tam też w r. 1868 otrzymał święcenia kapłańskie. Po uzyskaniu doktoratu powrócił do ojczyzny i zajął naprzód stanowisko prefekta w seminaryum zagrzebskiem, następnie zaś katedrę teologii fundamentalnej w tamtejszym Uniwersytecie, z której ustąpił dopiero w r. 1881, by zająć stolicę arcybiskupią w Serajewie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Urząd tekstylny. Polska Komisya Likwidacyjna w Krakowie rozporządzeniem z 26 listopada 1918 l. 2/U. T. utworzyła Urząd tekstylny z siedzibą w Krakowie wydział przemysłu, rękodzieł i handlu, Rynek l. 30, oraz ekspozyturę Urzędu tekstylnego w Białej pod kierownictwem dr. Floryana Łępińskiego, w celu ujęcia tego przemysłu na ziemiach polskich dawnego zaboru austryackiego.

Wskutek powyższego rozporządzenia P. K. L. zajęte są na rzecz Rządu Polskiego gotowe i półgotowe materyały wełniane, bawełniane, lniane i konopne oraz wszelkie znajdujące się w fabrykach i przedsiębiorstwach w szczególności wełna, bawełna, wszelkie szmaty, wełna sztuczna, nasiona lnu, konopi, włókna lniane i konopne, przędza, gotowe wyroby tkackie i powroźnicze, następnie farby, chemikalia, sznury oraz wszelkie inne zapasy do przetworu służące.

Dotąd obowiązujące przepisy rządu austryackiego, zawarte w odnośnych rozporządzeniach ministeryalnych o zajęciu i obrocie powyższymi artykułami, zachowują moc obowiązującą i mają być nadal ściśle przestrzegane z tą tylko zmianą, że miejscem dla rozdziału i zakupna wszelkich surowców, unormowania produkcyi i kontroli produkcyi i odbioru gotowego towaru jest Urząd tekstylny przy wydziale przemysłu, rękodzieł i handlu PKL. w Krakowie.

Do urzędu tego powoła PKL. stałą komisyę tekstylną, w której skład wchodzić będą fabrykanci sukna, bawełny, lnu, reprezentanci działu konfekcyjnego oraz delegat Izby handlowej i delegaci Rządu Polskiego.

Formularze zgłoszeń zajętych zapasów przesłane zostaną w dniach najbliższych w celu wypełnienia według stanu z dnia 1 listopada 1918.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Piłsudski podporządkuje siebie i wojsko woli narodu, wyrażonej przez Sejm.

Warszawa. U Kom. Piłsudskiego zjawiły się deputacye „P. P. S." i „Stronictwa Lud." (wiejska organizacya socyalistyczna w Kongresówce), aby wyrazić swą cześć i zaufanie. Komendant delegacyom odpowiedział:

Moi Panowie! Dziękuję wam za zaufanie do mnie, jakiemu dajecie wyraz w imieniu ludu pracującego. Najważniejszem dążeniem mojem w obecnym czasie jest zwołanie Sejmu.

W Polsce wszyscy krzyczą, iż posiadają większość. Dopiero jednak Sejm wyjaśni i ustali, gdzie jest ta większość i czego ona chce.

Moi panowie, jestem zdecydowany siebie i wojsko podporządkować woli narodu, wyrażonej przez Sejm.

Zmiany personalne w Ministerstwie polskiem

Warszawa. (P. A. T.) Dr. Chodźko został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie zdrowotności i równocześnie powierzono mu kierownictwo tego Ministerstwa.

Dr. Witold Jodko został mianowany szefem sekcyi w Ministerstwie spraw zagr.

P. O. W.

Warszawa. (P. A. T.) Dzienniki donoszą, że na terenie b. okupacyi austro-węg. komenda POW 4 przestała już działać po wcieleniu członków POW do kadrów wojska polskiego. W miejsce obu komend okręgowych POW powstały komisye likwidacyjne.

Sprawa Białej Rusi.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj był u komendanta Piłsudskiego na dłuższem posłuchaniu ks. Sapieha i przedstawił sprawę Białej Rusi. Słychać, że ostatnia Rada Ministrów zajmowała się także sprawą Białej Rusi.

Pomoc dla Lwowa.

Warszawa. (PAT.). W sprawie organizowania oddziałów pomocy dla Lwowa donoszą dzienniki, że akcya pułk. Skrzyńskiego postępuje pomyślnie. Wysłani przez niego oficerowie werbunkowi organizują komisaryaty werbunkowe.

Z Krakowa.

Kraków. Bawiący tu dziennikarze angielski p. Jeffries i amerykański p Hiatt zaproszeni zostali na wczoraj przez prezydyum Komisyi Likwidacyjnej na plenarne posiedzenie tej Komisyi.

Kraków. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto wniosek, w którym Rada miejska wyraża przekonanie, że honor i interesy narodu polskiego wymagają, aby w jak najkrótszym czasie uzyskać wydatną pomoc pod względem militarnym i aprowizacyjnym. Rada wyraża przekonanie, że wydatna pomoc wojskowa może zapewnić jedynie zarządzony przez Rząd Polski pobór wojskowy, a pomoc aprowizacyjną zezwolenie na dowóz żywności z terytoryum dawnego Królestwa Kongresowego i zabezpieczenie wojskowe linii kolejowej Przemyśl-Lwów, oraz eskortowanie wojskowe pociągów aprowizacyjnych.

O Rząd ogólno-narodowy.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj Naczelnik Państwa przyjął delegacyę 12 włościan z pow. radomskiego. Delegacya przedstawiła na piśmie i ustnie swe żądania: utworzenia Rządu ogólno-narodowego, a nie partyjnego i uznania religii katolickiej za panującą, oraz wypowiedzenia się Rządu za koalicyą, a przeciw Niemcom.

Piłsudski odpowiedział, że liczne deputacye zwracają się do niego z żądaniami wręcz z sobą sprzecznemi, a wszystkie oświadczają, że występują imieniem większości narodu. Gdzie zaś jest ta większość, to dopiero Sejm okaże. Do tego czasu nikt nie ma prawa przemawiać imieniem większości narodu. Prawdziwe przedstawicielstwo dadzą dopiero wybory powszechne do Sejmu, któremu muszą się podporządkować wszystkie partye. W ręce Sejmu złoży też Naczelnik Państwa swą władzę, podporządkowując się jego woli.

Bolszewizm.

Warszawa. (Telegram iskrowy PAT.). Stokholmski dziennik *Nyn Daglight Allehand* zwraca uwagę na szerzącą się w Sztokholmie propagandę bolszewicką. Jeden z banków w Sztokholmie rozporządza sumą 15 milionów rubli na cele tej agitacyi.

Berlin. (PAT.). Według depeszy nadeszłej z Kopenhagi, oddział wojsk bolszewickich napadł na poselstwo norweskie w Petersburgu i zabrał z niego archiwum poselstwa szwedzkiego, którego funkcye przyjęło swego czasu poselstwo norweskie.

Księstwo Cieszyńskie zagrożone przez Czechów.

Kraków. Dzienniki notują, że w kołach ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim, krążą uporczywie pogłoski, jakoby Czesi planowali podobno dnia 17 b. m. zbrojnie zająć księstwo Cieszyńskie. Nie wiadomo, o ile te pogłoski zawierają prawdę. W każdym razie szerzą one zaniepokojenie. Odpowiedzialność za ten ewentualny niebezpieczny krok, spadłaby na tych, którzy go prowokują. Polacy Śląska — jak podkreślają dzienniki — patrzą spokojnie w przyszłość, nie będą zaskoczeni ewentualnym zamiarem, a wszelki gwałt odeprą gwałtem.

Pichon odpiera zarzuty przeciw Polsce.

Kraków. (PAT.). *Goniec Krakowski* w depeszy z Lozanny podaje, że z Paryża nadeszła tam telegraficzna wiadomość, iż minister Pichon w odpowiedzi na interpelacyę deput. Izby francuskiej Oudeta co do pogromów żydowskich, jakie się wydarzyły w Polsce, oświadczył, że według zasięgniętych informacyj odpowiedzialność za te pogromy spada na jeńców rossyjskich i niemieckich, którzy masakrują i urządzają napady na ludność bez różnicy narodowości i wyznania. Wojna domowa, tocząca się między Polakami a Rusinami, wynikła z poduszczenia agentów bolszewickich nasłanych z Rossyi. Rząd polski jest nadal wierny tradycyi tolerancyi polskiej. Będzie on nadal czynił starania, aby zażegnać i stłumić rozruchy.

Przedłużenie zawieszenia broni.

Wiedeń. (B. K.) Z Trewiru donoszą: Umowę o zawieszenie broni wczoraj przedłużono do 17 stycznia, z zastrzeżeniem zatwierdzenia tego rozszerzenia przez rządy koalicyi.

Czesi zajęli Karlsbad.

Karlsbad. (B. kor.). Onegdaj wieczorem przybyło 800 żołnierzy czeskich z 30 oficerami i zajęło miasto. Nie było żadnego zajścia.

Starcia węgiersko-rumuńskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Do György Szent Miklos i Maros Heviz wpadła milicya rumuńska i nie płacąc, zarekwirowała telefony, telegrafy, ubranie osób cywilnych. Węgierski minister wojny zaremonstrował przeciw temu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Węgierski minister wojny założył w Jassach protest przeciw przeprowadzaniem przez Rumunię wśród Rumunów węgierskich poborowi mężczyzn do 36 r. życia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Doszła tu wiadomość, że Rumuni rozbroili straż graniczną węgierską, ponieważ nie chciała złożyć przysięgi królowi rumuńskiemu.

Metody ukraińskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rząd węgierski zwrócił się do ukraińskiego w następującej sprawie: Straże ukraińskie w Brodach zatrzymały żołnierzy węgierskich, wracających do ojczyzny, w liczbie około 1600 ludzi. Obdarci, głodni, napróżno oczekują zarządzenia władz ukraińskich celem umożliwienia powrotu owym żołnierzom. Owóż rząd węgierski domaga się, by jak najrychlej owych żołnierzy puszczono w drogę powrotną.

Rzut oka wstecz.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wobec redaktora *Budapester Hirlap* oświadczył hr. Burian, że jedną z głównych przyczyn upadku mocarstw centralnych była walka łodziami podwodnemi. Jakoż podczas pierwszego swego ministerstwa hr. Burian energicznie zaprotestował przeciw temu środkowi walki, wskazując na oświadczenie Ameryki w tej sprawie. Rozpoczęcie walki łodziami podwodnemi było punktem zwrotnym wojny, od tej chwili bowiem entente postanowiła nie wchodzić w żadne rokowania pokojowe.

Rozstrzelanie Radki Dimitriewa.

Berlin. (PAT.). Dzienniki donoszą, że z rozkazu gen. Ruzskiego, który stoi po stronie Sowietów, rozstrzelano gen. Radkę Dimitrjewa, b. komendanta jednej z armij ross. w Galicyi.

Wieści z Ukrainy.

Kijów. (P. A. T.) Na obszarze Ukrainy ogłoszono komunikat głównego dowództwa wojsk ukr., który między innemi oświadcza, że utworzył się na Ukrainie rząd republikański, pod którego władzę przeszły wszystkie wierne Ukrainie pułki. Odezwa ogłasza, że odtąd znosi się rząd hetmański, ustanowiony przez niem. generałów i obszarników, znosi się wszystkie prawa i zarządzenia, wydane przez rząd hetmański i przywraca się prawa wydane przez pierwszy rząd republikański. Odezwa oświadcza w końcu, że nie należy dopuścić do ataków czarnosecinnych i pogromów żydowskich, bo żydzi pomagają Ukraińcom w Galicyi i na Ukrainie i powinni też iść razem z Ukraińcami.

Przed rokowaniami pokojowemi.

Londyn. Dzienniki angielskie i francuskie zamieszczają opisy entuzyastycznego przyjęcia, jakiego doznali w Londynie marszałek Foch i prezydent min. Clémencau. Marszałkowi Fochowi oddano honory wojskowe, jakie przysługiwały dotąd jedynie monarchom i książętom krwi.

Na konferencyi odbytej z Lloydem Georgem omawiano ogólne warunki pokojowe. Sprawa toczyła się w formie ustnej wymiany zdań. Decyzyi nie powzięto, gdyż przed przyjazdem Wilsena żadne uchwały zapaść nie mogą.

Związek narodów.

Berlin. (PAT.) Do Biura *Wolffa* drogą na Holandyę nadchodzą wiadomości, że League of Nations Society i League of Free Nations Association złączyły się w League of Nations Union pod przewodnictwem lorda Greya. Powzięto następujące zasadnicze wytyczne: Wszystkie spory z narodami mają być wyrównywane w drodze pokojowej. Należy szukać środków przeszkodzenia temu, by jedno z państw zakłóciło spokój światowy. Należy utworzyć trybunał rozjemczy, któryby mógł wymusić spełnienie tych postanowień.

Należy utworzyć stałą Radę dla propagowania rozwoju międzynarodowego ustawodawstwa i dla zajmowania się wszelkiemi kwestyami spornemi, które nie podpadają pod kompetencyę Najwyższego Trybunału. W Lidze mają być reprezentowane wszystkie narody, gotowe do lojalnej współpracy i do przeprowadzenia jej postanowień. Do tego przychodzi jeszcze ochrona ras niecywilizowanych.

Wstęp do konferencyi pokojowej.

Londyn. (PAT.) (*Reuter*). Telegram iskrowy z okrętu „George Washington" do pism nowojorskich podaje, że nieformalne konferencye między kierującymi politykami koalicyi będą się toczyły we wtorek, środę i czwartek. Możliwe jest, że ze względu na inne sprawy konferencyi będą podjęte na nowo dopiero 3 stycznia. Podczas tej przerwy Wilson zwiedzi fronty: belgijski, angielski, francuski i amerykański, oraz zrobi wycieczkę do Włoch. Spodziewa się on, że traktat pokojowy będzie podpisany jeszcze przed końcem marca.

Islandya niezawisłem państwem.

Paryż. Z Londynu donoszą, że konwencya podpisana między Islandyą a Danią w dniu 3 listopada weszła w życie dnia 1 b. m. Islandya odtąd tworzyć będzie niezawisłe państwo. W stolicy jej wywieszono nowy sztandar islandzki.

Odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Przegląd sanitarny.

Publikacye kraj. Rady zdrowia.

Sprawozdanie o stanie chorób zakaźnych w Galicyi przedłożone krajowej Radzie zdrowia na posiedzeniu w dniu 7 grudnia 1918 przez kraj. referenta sanitarnego dr. Lachowicza.

Żałuję, że nie mogę Panom przedłożyć dokładnego zestawienia cyfrowego o stanie chorób zakaźnych w całym kraju, obliczonego aż do obecnej chwili, a to z powodu, iż po pierwsze od 1 listopada br. skutkiem znanych zajść przestały we Lwowie jakiś czas funkcyonować poczty, telegrafy i telefony, a i dotychczas funkcya ich tylko częściowo jest uruchomioną, i że niewątpliwie część nadesłanych sprawozdań z końcem października br. przy pożarze głównego Urzędu pocztowego spłonęła, a powtóre z tej przyczyny, iż część sprawozdań lekarskich znajdująca się już w Namiestnictwie z powodu umieszczenia w departamencie sanitarnym kancelaryi i sypialni polowej żandarmeryi ukraińskiej, zostały zaronione, a może nawet i zniszczone.

Jakkolwiek za piewsze półrocze b. r. miałem już zaszczyt przedłożyć krajowej Radzie zdrowia sprawozdanie o stanie epidemii w kraju, jednakowoż ze względu na ważność dzisiejszego posiedzenia, jako piewszego zebrania się najwyższej dotychczasowej krajowej władzy zanitarnej na wolnej polskiej ziemi i celem uzyskania zarazem lepszego poglądu na całość, pozwalam sobie przedstawić Panom stan chorób zakaźnych z całego kraju za czas od 1 stycznia 1918 aż po dzień 19 października br. to jest do czasu, do którego mogłem uzyskać potrzebne daty. Mam jednak nadzieję, iż z końcem br. będę mógł dzisiejsze daty należycie uzupełnić i nie omieszkam ich wówczas Świetnej Radzie przedstawić celem ewentualnego powzięcia właściwych uchwał i dostarczenia środków do tłumienia chorób, które nasz biedny kraj stale a ciężko nawiedzają.

Stan nagminnie panujących chorób zakaźnych w kraju, co do których obowiązuje austryacka ustawa o tłumieniu chorób zakaźnych z 14 kwietnia 1913 dz. p. p. l. 67 przedstawia się jak dołączona tablica I. wskazuje. Zestawienia dokonano według tygodniowego przyrostu chorych i zaszłych w tych okresach wypadków śmierci na poszczególne choroby, a każdy tydzień liczy się od soboty do soboty.

Tablica I.

Wykaz tygodniowy

o wypadkach chorób zaraźliwych, o których doniesiono w czasie od 1 stycznia do 19 października 1918.

Okres czasu według tygodni	Tydzień	Płonica		Błonica		Tyfus brzuszny		Czerwonka (Dysenteria)		Nagminne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych		Gorączka połogowa		Tyfus plamisty		Ospa		Cholera azyatycka		Jaglica (Trachoma)		Zimnica (Malaria)	
		P.	Z.	P.	Z.	P.	Z.	P.	Z.	P.	Z.	P.	Z.	P.	Z.	P.	Z.	P.	Z.	P.		P.	Z.
1/1 — 5/1 1918	1	106	17	19	.	148	13	38	5	.	.	.	.	45	1	.	.	.	.	7	.	.	.
6/1 —12/1 „	2	71	10	12	.	102	6	19	3	.	.	1	.	19	1	3	1	.	.	.	.	.	.
13/1 —19/1 „	3	112	6	22	4	237	29	26	4	.	.	.	.	90	4	3	.	.	.	1	.	.	.
20/1 —26/1 „	4	106	16	23	3	196	17	32	10	.	.	1	.	178	9	7	.	.	.	3	.	.	.
27/1 — 2/2 „	5	131	20	21	3	169	18	24	4	.	.	1	1	76	4	14	1	.	.	12	.	.	.
3/2 — 9/2 „	6	115	21	18	3	158	14	22	10	.	.	.	.	161	14	2	4	.	.	13	.	.	.
10/2 —16/2 „	7	110	19	8	.	186	9	11	1	.	.	.	.	173	6	5	.	.	.	1	.	.	.
17/2 —23/2 „	8	139	16	47	6	183	18	22	2	1	1	.	.	143	14	10	.	.	.	9	.	.	.
24/2 — 2/3 „	9	94	12	27	4	154	19	23	6	.	.	.	.	174	9	8	5	.	.	4	.	.	.
3/3 — 9/3 „	10	85	15	26	3	135	8	31	3	1	.	.	.	145	14	16	1	.	.	.	.	.	.
10/3 —16/3 „	11	109	10	10	1	150	14	17	5	.	.	.	.	184	13	5	1	.	.	5	.	.	.
17/3 —23/3 „	12	108	10	8	2	125	10	14	3	2	3	1	.	259	17	3	.	.	.	23	.	.	.
24/3 —30/3 „	13	75	10	29	3	99	11	4	5	.	.	.	2	105	13	3	.	.	.	8	.	.	.
31/3 — 6/4 „	14	140	16	24	1	165	21	23	4	.	.	.	.	180	18	7	.	.	.	.	.	.	.
7/4 —13/4 „	15	84	21	25	5	104	13	13	1	1	.	.	.	258	22	4	2	.	.	19	.	.	.
14/4 —20/4 „	16	144	19	16	5	95	12	13	5	3	1	2	2	298	32	5	.	.	.	2	.	.	.
21/4 —27/4 „	17	91	18	13	1	91	14	3	.	4	1	.	.	193	19	.	.	.	.	1	.	.	.
28/4 — 4/5 „	18	96	15	8	.	93	9	3	7	2	3	1	1	172	7	7	3	.	.	3	.	.	.
5/5 —11/5 „	19	82	9	10	.	108	11	14	2	.	.	.	.	212	7	20	2	.	.	3	.	55	.
12/5 —18/5 „	20	81	13	14	2	89	7	21	2	1	2	1	1	336	10	55	9	.	.	15	.	52	.
19/5 —25/5 „	21	36	6	4	1	81	9	4	8	.	.	1	1	273	14	31	1	.	.	3	.	32	.
26/5 — 1/6 „	22	107	15	16	.	127	8	16	1	.	.	.	.	545	47	.	.	.	.	4	.	25	.
2/6 — 8/6 „	23	116	8	17	3	79	8	7	1	1	1	.	.	292	19	54	4	.	.	.	.	29	.
9/6 —15/6 „	24	156	9	18	.	113	8	13	7	1	1	.	.	285	24	44	10	.	.	13	.	35	.
16/6 —22/6 „	25	135	19	10	5	85	6	19	8	1	.	.	.	269	36	39	3	.	.	12	.	42	.
23/6 —29/6 „	26	123	11	22	3	89	7	29	10	3	.	.	.	186	91	43	14	.	.	4	.	16	.
30/6 — 6/7 „	27	120	22	17	.	84	1	35	3	3	2	.	.	289	40	63	17	.	.	3	.	34	.
7/7 —13/7 „	28	121	19	1	.	47	7	23	4	.	.	1	1	234	30	61	6	.	.	3	.	6	.
14/7 —20/7 „	29	82	20	9	.	78	5	75	8	2	2	.	.	195	22	13	7	.	.	3	.	34	.
21/7 —27/7 „	30	90	9	13	.	95	10	140	18	.	.	2	2	179	25	26	4	.	.	.	.	64	.
28/7 — 3/8 „	31	83	13	10	2	61	6	139	18	.	.	.	.	107	19	24	7	.	.	.	.	.	.
4/8 —10/8 „	32	83	11	9	1	85	5	220	25	1	1	2	2	93	22	47	8	.	.	2	.	27	.
11/8 —17/8 „	33	118	14	16	2	69	13	358	45	2	.	1	.	65	10	7	1	.	.	.	.	24	.
18/8 —24/8 „	34	128	15	12	1	55	1	342	56	.	.	.	.	82	7	40	5	1	.	1	.	16	.
25/8 —31/8 „	35	99	14	13	1	93	7	252	47	.	.	1	.	110	10	23	3	2	.	1	.	2	.
1/9 — 7/9 „	36	161	15	26	1	95	15	537	93	.	.	1	1	130	18	37	10	3	2	7	.	16	1
8/9 —14/9 „	37	120	27	16	5	73	9	461	77	.	.	.	.	93	9	14	4	.	1	12	.	9	.
15/9 —21/9 „	38	117	11	18	6	95	9	511	96	.	.	1	1	102	9	2	.	.	.	2	.	31	.
22/9 —28/9 „	39	119	19	8	1	61	9	293	57	.	.	1	.	137	21	12	5	.	.	.	.	.	.
29/9 — 5/10 „	40	72	8	12	.	56	8	458	80	.	.	.	.	140	25	6	1	.	.	.	.	57	.
6/10—12/10 „	41	136	33	19	1	67	13	553	89	.	.	1	.	87	17	6	.	.	.	.	.	122	3
13/10—19/10 „	42	120	24	8	2	47	5	518	93	.	.	.	.	62	12	2	.	1	1	9	.	.	.
1/1 —19/10 „		4521	635	674	81	4522	442	5375	926	29	18	20	15	7356	761	771	139	7	4	208	.	728	4
		14·0%		12·0%		9·7%		17·2%		62·0%		75·0%		10·3%		18·0%		57·1%				0·5%	

„P." = Przypadki zachorowania.
„Z." = Przypadki śmierci.

Przystępuję do omówienia poszczególnych chorób:

Płonica. Na płonicę zachorowało w kraju od 1 stycznia do 19 października 1918, 4521 osób, z tego umarło 635 tj. 14·0 prc. Przeciętny przyrost tygodniowy za cały ten czas wynosi 107 osób; przeciętny zaś przyrost tygodniowy z ostatnich czterech tygodni od 22 września do 19 października 1918 wynosi 111, a więc w ostatnich tygodniach wzmogła się nieznacznie chorobliwość z płonicy. W poprzednim roku 1917 w tych samych czterech tygodniach roku przeciętny tygodniowy przyrost chorych wynosił 153, a więc w bieżącym roku zmniejszył się znacznie. Śmiertelność wynosiła w tym czterotygodniowym okresie br. 18·7 prc., a w r. 1917 13·8 prc.

Najbardziej w tym czterotygodniowym okresie rozszerzoną była płonica w mieście Lwowie, gdzie zachorowało 99 osób, a umarło 17, dalej w Mikłaszowie, powiatu lwowskiego (16, 10). Następnie szerzyła się płonica znaczniej w powiecie Brzeżany, w którym w 6 gminach zachorowało 67, a zmarło 14 osób, w trzech gminach powiatu przemyskiego 42 chorych i 4 zmarłych, Bochnia w 4 gminach, 23 chorych, 1 zmarły i w Przeworsku w 3 gminach 17 chorych, 2 zmarłych. W innych powiatach była liczba zachorowań mniejsza.

Błonica. Wskutek błonicy zachorowało 674 osób; z tego zmarło 81, t. j. 12·0 prc. Przeciętny przyrost tygodniowy za cały czas wynosi 16; w ostatnich zaś czterech tygodniach 11, — chorobliwość więc tej choroby w ostatnim miesiącu się zmniejszyła. W tych samych czterech tygodniach r. 1917 przeciętny tygodniowy przyrost wynosi 35, a więc w roku bieżącym chorobliwość z błonicy w tym czasokresie więcej jak trzykrotnie się zmniejszyła. — Śmiertelność w ostatnim miesiącu wynosiła w roku bieżącym 8·5 prc., — w r. 1917 14·0 prc.

Błonicę sprawdzono w ostatnim czterotygodniowym okresie w mieście Lwowie w 11 wypadkach z 1 zejściem śmiertelnem; w mieście Krakowie w 13 wypadkach, bez zejścia śmiertelnego. W innych powiatach pojawiały się wypadki sporadyczne.

Dur brzuszny. Na tę chorobę zachorowało 4522 osób, z tych zmarło 442 t. j. 9·7 prc. Przeciętny przyrost tygodniowy w r. 1918 wynosił 107; w ostatnim miesiącu 57 w porównaniu do 260 tygodniowego przyrostu w tym czasokresie w roku zeszłym, a więc chorobliwość w ostatnim miesiącu spadła bardzo znacznie nietylko w porównaniu do poprzednich miesięcy, ale i w porównaniu z rokiem zeszłym. Śmiertelność za ten okres wynosiła w r. 1918, 15·1 prc., w r. 1917 tylko 6·8 prc.

Najwięcej wypadków było w mieście Lwowie: zachorowało 23, a zmarło 7; w mieście Krakowie (10, 7). Dalej w powiecie Strzyżów w 2 gminach zachorowało 19, zmarło 7; w powiecie Nowy Targ w 2 gminach zachorowało 13 i w jednej gminie powiatu bohorodczańskiego zachorowało 6 osób, w obu powiatach bez śmiertelnego wypadku.

Czerwonka. Na czerwonkę zachorowało w r. 1918, 5.376, z tych zmarło 926, t. j. 17·2 prc. Przyrost tygodniowy w bieżącym roku wynosił 128, a w ostatnim miesiącu 455; w tym więc czasokresie wzmogła się czerwonka znacznie, ale nie dosięgła nawet w przybliżeniu cyfry zeszłorocznej, gdyż w r. 1917 przeciętny tygodniowy przyrost w czasie od 23 września do 20 października wynosił 1.778 osób. — Śmiertelność w ostatnim okresie wynosiła w r. 1918, 17·5 prc., a w r. 1917, 16·5 prc.

Czerwonka nawiedziła w roku bieżącym przeważnie powiaty na zachodzie położone, w szczególności: Bochnia 28 gmin, 550 chorych, 105 zmarłych; Wieliczka 12 gmin (146 ch., 10 zm.); miasto Kraków (142 ch., 36 zm.); Nowy Sącz 6 gmin (104 ch., 28 zm.); Pilzno 4 gminy (72 ch., 14 zm.); Nowy Targ 3 gminy (52 ch., 6 zm.); Brzesko 8 gmin (51 ch., 9 zm.); Dąbrowa 4 gminy (35 ch., 11 zm.); Limanowa 3 gminy (34 ch., 2 zm.): Brzozów 2 gminy (32 ch., 5 zm.); Rzeszów 4 gminy (31 ch., 3 zm.); Myślenice 2 gminy (18 ch., 2 zm.); Żywiec 3 gminy (12 ch., 3 zm.); Tarnobrzeg 1 gm. (12 ch., 0 zm.); Oświęcim 4 gminy (11 ch., 0 zm.). Zauważyć należy, że w powiatach: Bochnia, Dąbrowa, Nowy Sącz, Pilzno i w mieście Krakowie i w r. 1917 czerwonka, podobnie jak w r. bież. znacznie była rozszerzoną. Na wschodzie najwięcej były zajęte powiaty: Sanok 4 gminy, 126 chorych, 26 zmarłych; Drohobycz 5 gmin, (50 ch., 7 zm.); Stary Sambor 3 gminy (43 ch., 10 zm.) i miasto Lwów (42 ch., 3 zm.) w innych powiatach była liczba zachorowań stosunkowo mniejsza.

Zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych występowało w r. 1918 tylko sporadycznie; w całym kraju zanotowano tylko 29 wypadków zachorowań, a z tych 18 wypadków śmierci t. j. 62·0 prc.

Gorączka połogowa również występowała tylko w poszczególnych wypadkach; w r. 1918 zdarzyło się 20 wypadków z 15 wypadkami śmierci t. j. 75·0 prc.

Obydwie te ostatnie choroby i w r. 1917 nie przybrały większych rozmiarów.

Na dur plamisty zachorowało w r. 1918, 7.356 osób z 761 śmiertelnymi wypadkami t. j. 10·3 prc. Przyrost tygodniowy obliczony z całego okresu tegorocznego wynosił 175 w stosunku do 106 w ostatnich czterech tygodniach. W porównaniu z ubiegłym rokiem dur plamisty wzmógł się u nas w bieżącym roku bardzo znacznie, przeciętny bowiem przyrost tygodniowy w czasie od 23 września do 20 października 1917 wynosił tylko 28. Śmiertelność z ostatniego miesiąca w r. 1918 wynosiła 17·6 prc., a w r. 1917, 7·8 prc.

Tyfus plamisty z wyjątkiem miasta Łańcuta zajął powiaty na wschodzie położone; najwięcej był dotknięty powiat husiatyński, w którym w 9 gminach zachorowało 100 osób, z których 19 zmarło. Dalej następują powiaty: Tłumacz 6 gmin (41 ch., 13 zm.); Skałat (3 gminy 36 ch., 5 zm.); Brody 2 gminy (13 ch., 0 zm.); Buczacz 2 gminy (10 ch., 4 zm.); Tarnopol 2 gminy (8 ch., 4 zm.); Przemyślany 2 gminy (8 ch. 0 zm). Na zachodzie tylko powiat łańcucki został poważnie epidemią tyfusu plamistego zagrożony; w mieście Łańcucie pojawiło się między żydami kilka wypadków tyfusu plamistego: chorzy byli już ozdrowieńcami, gdy nagle po sądnym dniu zachorowało równocześnie w mieście 42 samych żydów; ogólna ilość chorych w Łańcucie wynosiła 55, z tych 3 wypadki śmiertelne; epidemię dzięki energicznym i celowym zarządzeniom udało się stłumić i tylko w jednej gminie powiatu łańcuckiego pojawiły się 2 zawleczone z Łańcuta wypadki zachorowań, z których jeden zakończył się śmiercią.

Ospą dotkniętych było w bieżącym roku 771 osób, z których 139 zmarło, t. j. 18·0 prc. Przeciętny przyrost tygodniowy wynosił 18 w stosunku do 6 z ostatniego miesiąca, a więc epidemia ospy zmniejszyła się w ostatnich tygodniach, chociaż wzmogła się w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1917, w ciągu którego przyrost tygodniowy wynosił: 1. Śmiertelność za ten okres wynosiła w r. 1918, 23·0 prc., w r. 1917 0.

Ospa pojawiła się z większem nasileniem tylko w powiecie tarnopolskim, gdzie w 3 gminach zachorowało 13 osób, z których 4 zmarły; dalej po 2 gminy były nawiedzone ospą w powiecie brodzkim i zborowskim; w obu dowiatach po 6 chorych; z 2 wypadkami śmierci w powiecie zborowskim; w końcu 1 wypadek zachorowania w powiecie myślenickim.

Cholera azyatycka pojawiła się tylko sporadycznie, razem 7 wypadków zachorowania z 4 wypadkami śmiertelnymi. Wszystkie wypadki zostały przez powracających z Rossyi uchodźców zawleczone, a zdarzyły się w powiatach brodzkim, złoczowskim i lwowskim; wszystkie były bakteryologicznie stwierdzone. W r. 1917 cholery azyatyckiej nie stwierdzono w kraju.

Jaglicy zanotowano 208 wypadków w r. 1918 wobec 200 w roku ubiegłym.

Zimnicę zaliczono rozporządzeniem Ministerstwa austryackiego z 17 grudnia 1917 Dz. p. p. l. 490 do chorób podlegających obowiązkowi donoszenia po myśli ustawy o epidemiach na wstępie przytoczonej. Skutkiem tego zarządzenia od miesiąca maja bieżącego roku zanotowano 728 wypadków zachorowania z 4 wypadkami śmiertelnymi t. j. 0·5 prc.

Tablica II.		Przeciętny tygodniowy przyrost chorych		
		w roku 1918		w r. 1917
		w czasie od 1/1—19/10 1918	w ostatnim miesiącu od 22/9—19/10 1918	od 23/9 do 20/10 1917
1.	Płonica	107	111	153
2.	Błonica	16	11	35
3.	Dur brzuszny	107	57	260
4.	Czerwonka	128	455	1778
5.	Dur plamisty	175	106	28
6.	Ospa	18	6	1

Z powyższego zestawienia (tablica II.) wynika, że w ostatnim miesiącu od 22 września do 19 października 1918 nasilenie wszystkich chorób nagminnych w porównaniu do poprzedzających miesięcy tegoż roku zmniejszyło się, to znaczy, że mniejsza ilość osób zapadła, jak poprzednio z wyjątkiem jednej czerwonki, która się wybitnie wzmogła (455 przeciw 128). Biorąc dalej na uwagę ogólną ilość osób (tablica I.), które zachorowały dotąd w r. 1918 na poszczególne choroby, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że także i ostateczny roczny rezultat będzie co do rozszerzenia się epidemii znacznie korzystniejszy, jak w roku poprzednim, w którym na samą czerwonkę zachorowało 24.139 osób z 3875 wypadkami śmiertelnymi (16·0 prc.). To ograniczenie rozszerzenia się poszczególnych epidemij tłumaczyć należy skutecznie i mimo niezmiernie utrudnionych warunków rzeczywiście przeprowadzonemi zarządzeniami, w szczególności lepszą izolacyą i ściślejszą desinfekcyą.

Tablica III.		Procent śmiertelności		
		w roku 1918		w r. 1917
		w czasie od 1/1—19/10 1918	w ostatnim miesiącu od 22/9—19/10 1918	w czasie od 23/9—20/10 1917
1.	Płonica	14·0%	18·7%	13·8%
2.	Błonica	12·0%	8·5%	14·0%
3.	Dur brzuszny	9·7%	15·1%	6·8%
4.	Czerwonka	17·2%	17·5%	16·5%
5.	Dur plamisty	10·3%	17·6%	7·8%
6.	Ospa	18·0%	23·0%	0·0%

Śmiertelność względna z chorób zakaźnych (tablica III.) w r. 1918, jakoteż w ostatnim okresie czterotygodniowym wzmogła się z wyjątkiem błonicy i to tak w stosunku do przeciętnej śmiertelności z takiego samego czasu w roku poprzednim (1917) a w niektórych chorobach wzmogła się nawet bardzo znacznie. Do wzmożenia się śmiertelności przyczyniają się niewątpliwie: wyczerpanie sił żywotnych ludności trapionej wojną, zmniejszenie się wrodzonej odporności poszczególnych organizmów, ustawiczne wzruszenia psychiczne, niedostateczne pod względem ilości i jakości odżywienie i złe, niehygieniczne pomieszczenie, często w nieopalanych, a nawet na nazwę mieszkania ludzkiego nie zasługujących ubikacyach.

Mając za zadanie przedstawić jedynie stan chorób zakaźnych w kraju nie mam zamiaru omawiania bliżej sposobu ich zwalczania. Mimochodem tylko zauważam, że przy zwalczaniu miano, jak zawsze, głównie na oku izolacyę chorego i jego otoczenia, w każdym wypadku odpowiednio do miejscowych warunków, powtóre desinfekcyą bieżącą i końcową osoby z ewentualnem odwszawieniem, dalej desinfekcyę odzieży, wydzielin, pościeli i t. d. Zwracano również uwagę na roznosicieli zarazków, poddając ich obserwacyi. Jako środek zapobiegawczy stosowano szczepienie ochronne stosownie do rodzaju chorób i możności ich wykonania.

Nie podobna mi pominąć milczeniem jeszcze jednej ostrej choroby zakaźnej, chociaż nieobjętej dotychczasową ustawą epidemiczną, a jest nią tak zwana **influenza hiszpańska** (Hiszpanka). W roku bieżącym choroba ta, po upływie 30 lat pojawiła się we wrześniu w naszym kraju zajmując tak stołeczne miasta Lwów i Kraków, jak prawie całą Galicyę. Nie ulega wątpliwości, że setki tysięcy, jeżeli nie więcej, chorowały na nią, chociaż bliższych dat statystycznych dotychczas nie ma do dyspozycyi, a zebranie ich w obecnych stosunkach będzie bardzo trudne. Z dotychczasowych doniesień lekarskich tyle już obecnie stwierdzić można, że rozszerzenie grypy w poszczególnych gminach było niezwykle szybkie; choroba nawiedzała przeważnie osoby dorosłe, mniej dzieci, choć i ich nie oszczędzała; bardzo liczne wypadki przebiegały bardzo lekko i nie dochodziły nawet do statystycznej wiadomości lekarza, co uwzględniając wielu lekarzy oblicza procent śmiertelności z tej choroby tylko na 1—2 prc. Śmiertelność zależała prawie wyłącznie od powikłań z chorobami dróg oddechowych, a w szczególności od najczęściej występującego zapalenia płuc; niektórzy lekarze zauważyli, że w szczególnych gminach tego samego powiatu przeważają powikłania ze strony płuc, w innych powikłaniach z zapalenia ucha środkowego lub objawami mózgowymi. Według prywatnie zasięgniętych wiadomości od lekarzy, influenza hiszpańska obecnie tak w Krakowie, jak i we Lwowie przygasła i tylko w sporadycznych wypadkach jeszcze występuje. Według doniesień lekarzy urzędowych w 3 powiatach była już pod koniec października na wygaśnięciu; o stanie jej w innych powiatach brak dotychczas pewniejszych wiadomości. W przedmiocie tej choroby wydało Namiestnictwo w formie okólników wskazówki, mające na celu zapobieganie rozszerzeniu się choroby.

Na zakończenie dodaję, iż stan obecny chorób zakaźnych w mieście Lwowie jest wogóle korzystny, jak to stwierdza dołączone sprawozdanie fizyka miejskiego za dzień 4 grudnia b. r. (tablica IV.).

Tablica IV.

Dzienny wykaz statystyczny
ruchu chorych zakaźnych z dnia 4 grudnia 1918.

A) We Lwowie:

Nazwa choroby	Było dnia poprzedn.	Przybyło	Wyzdrowiało	Umarło	Pozostaje
Cholera i podejrzani	Poszukiwanie i ustalenie cyfry zakaźnie chorych leczonych w domu w toku.				
Czerwonka					
Dur brzuszny					
Dur plamisty					
Ospa					
Szkarlatyna					
Błonica					
Odra					
Inne choroby zakaźne					

B) W pawilonach zakaźnych:
(lwowscy i zamiejscowi chorzy)

Nazwa choroby	Było dnia poprzedn.	Przybyło	Wyzdrowiało	Umarło	Pozostaje
Cholera i podejrzani	.	.	.	.	.
Czerwonka	2	.	.	.	2
Dur brzuszny	13	.	.	.	13
Dur plamisty	9	.	.	.	9
Ospa	.	.	.	.	.
Szkarlatyna	20	.	3	.	17
Błonica	3	.	.	.	3
Odra	.	.	.	.	.
Inne choroby zakaźne	.	.	.	.	.

W Krakowie według prywatnego doniesienia lekarza wojskowego zajętego w wojskowym oddziale zakaźnym, pojawił się tyfus plamisty, zawleczony prawie wyłącznie przez żołnierzy wracających do swych rodzin; osoby cywilne zakażone znajdują dotychczas pomieszczenie w wojskowych oddziałach zakaźnych. Bliższe daty będzie można uzyskać dopiero po powrocie wydelegowanego na miejsce krajowego inspektora sanitarnego dr. Krzyżanowskiego.

Sprawozdanie o stanie personalu lekarzy państwowych w Galicyi według stanu z 31 października 1918 przedłożone na posiedzeniu kraj. Rady zdrowia w dniu 7 grudnia 1918 przez kraj. referenta sanitarnego dr. Lachowicza.

Według dotychczasowego etatu lekarzy urzędowych jest w służbie lekarskiej państwowej 106 posad systemizowanych; z tych było w dniu 31 października 1918 obsadzonych 95 posad, pozostawało przeto dla braku chętnych kandydatów do wstąpienia do służby państwowej 11 posad wolnych, a w szczególności: 1 posada krajowego inspektora sanitarnego, 1 posada lekarza powiatowego w IX. randze, 6 posad koncypistów sanitarnych w X. randze i 3 posady asystentów sanitarnych w XI. randze (Tablica).

Zestawienie
personalu lekarzy państwowych
według stanu z 31 października 1918.

	Charakter	Ranga	Ilość posad		Z mających posady		Posady nieobsadzone
			systemizowanych	rzeczywiście obsadzonych	czynni w kraju	nieczynni w kraju	
1.	Krajowy Referat sanitarny	VI.	1	1	1	.	.
2.	Krajowy inspektor sanitarny	VII.	6	5	5	.	1
3.	Starszy lekarz powiatowy	VII.	6	5*)	5	.	.
4.	Starszy lekarz powiatowy	VIII.	38	39*)	33	6	.
5.	Lekarz powiatowy	IX.	38	37	26	11	1
6.	Koncypista sanitarny	X.	12	6	5	1	6
7.	Asystent sanitarny	XI.	5	2	1	1	3
			106	95	76	19	11

*) Jedna posada w VII. r. nie obsadzona, natomiast w VIII. r. jest jedna posada więcej obsadzona, jak w etacie.

Z 95 lekarzy zajmujących posady urzędowe było czynnych w swoim zawodzie w Galicyi 76, a nieczynnych w kraju było 19. Z tych ostatnich 12 było, względnie jest zajętych na analogicznych posadach w Królestwie Polskiem, 4 w wojsku austryackiem; 1 jako lekarz wojskowy dostał się do niewoli rossyjskiej, zkąd dotychczas nie powrócił; 1 wniósł rekurs przeciw przeniesieniu go na inne miejsce służbowe i nie pełni służby, a wreszcie 1 wniósł rekurs przeciw wydaleniu go ze służby państwowej.

Z 76 czynnych lekarzy urzędowych jest zajętych w Namiestnictwie 6; w pracowniach bakteryologicznych 2, po jednym we Lwowie i Krakowie, zaś 68 pracuje w 65 powiatach, w 3 bowiem powiatach jest po 2 lekarzy urzędowych, mianowicie we Lwowie, Krakowie i Rzeszowie, w tym ostatnim powiecie z powodu dłuższej choroby właściwego lekarza urzędowego, którego spensyonowanie jest w toku.

Ponieważ przeto tylko w 65 powiatach pozostają lekarze urzędowi na swoich stanowiskach, pozostaje jeszcze 17 powiatów w kraju nie mających własnych, stałych lekarzy urzędowych.

W 13 z tych powiatów pełnią obowiązki lekarzy urzędowych lekarze prywatni za dyetami dziennemi po 30 względnie 20 koron i zwrotem kosztów podróży; 3 powiaty zostały przydzielone lekarzom urzędowym sąsiednich powiatów i tak: Biała do Żywca, Bohorodczany do Stanisławowa, a Peczeniżyn do Kołomyi, wreszcie w jednym powiecie, t. j. w Radziechowie, względnie Witkowie Nowym, z powodu śmierci lekarza urzędowego zaszłej w dniu 27 września 1918, a wobec niemożności poruczenia tej czynności żadnemu z dwóch w powiecie zamieszkałych lekarzy, poruczono chwilowo pełnienie tych obowiązków pod kontrolą lekarza powiatowego z Kamionki Strumiłowej medykowi, który prawie przez cały czas wojenny pełnił obowiązki lekarza epidemicznego i nabył potrzebnej wprawy i rutyny; medyk ten jednakowoż prawdopodobnie posady tej nie objął.

Oprócz właściwych lekarzy urzędowych i ich zastępców jest stale czynnych w kraju 6 medyków za stałemi dyetami po 20 koron dziennie i zwrotem kosztów podróży i tak: w Bochni 2, w Bohorodczanach, Gródku Jagiellońskim, Husiatynie i Stanisławowie po jednym.

Nadto w każdym powiecie, o ile zachodzi potrzeba, a są lekarze prywatni do dyspozycyi, bywają ci lekarze do zwalczania epidemii względnie innych czynności lekarskich używani. Z tymi lekarzami w myśl § 27 austryackiej ustawy epidemicznej pozawierano umowy co do wynagradzenia za poruczone im czynności, przyznając 20 koron dziennie tytułem dyet i zwrot urzędownie oznaczonego kilometrowego, do którego dolicza się 50 prc.

Sprawozdanie o stanie szpitalnictwa Krajowego w Galicyi przedłożone na posiedzeniu kraj. Rady zdrowia w dniu 7 grudnia 1918 przez inspektora szpitali krajowych dr. Müllera.

Szpitalnictwo, którem zarządza Wydział krajowy, składa się z dwóch krajowych szpitali, dwóch krajowych Zakładów dla umysłowo chorych i 39 powszechnych i publicznych szpitali prowincyonalnych. Rozmieszczenie tych szpitali w kraju jest uwidocznione w dołączonym spisie.

Krajowe szpitale powszechne:

1. Lwów,
2. Kraków.

Kraj. zakłady dla umysłowo chorych:

3. Kulparków,
4. Kobierzyn.

Powszechne publiczne szpitale prowincyonalne:

5. Biała,
6. Bochnia,
7. Bóbrka,
8. Brody,
9. Brzeżany,
10. Czortków,
11. Dolina,
12. Drohobycz,
13. Gorlice,
14. Husiatyn,
15. Jarosław,
16. Jasło,
17. Kałusz,
18. Kołomyja,
19. Kosów,
20. Krosno,
21. Lubaczów,
22. Nowy Sącz,
23. Nowy Targ,
24. Podhajce,
25. Przemyśl,
26. Przemyślany,
27. Rzeszów,
28. Sambor,
29. Sanok,
30. Skałat,
31. Śniatyn,
32. Sokal,
33. Stanisławów,
34. Stryj,
35. Tarnobrzeg,
36. Tarnopol,
37. Tarnów,
38. Turka,
39. Wadowice,
40. Zaleszczyki,
41. Złoczów,
42. Żółkiew,
43. Żywiec.

Szpitale prowincyonalne w budowie:

1. Buczacz,
2. Horodenka,
3. Nadwórna,
4. Zakopane.

W r. 1914 były w trakcie budowy względnie wykończenia 3 nowe szpitale prowincyonalne (Buczacz, Horodenka, Nadwórna), które jednak w czasie wojny uległy znacznemu uszkodzeniu, zaś w lecie b. r. przy pomocy krajowej i państwowej subwencyi rozpoczęto budowę szpitala powszechnego w Zakopanem. Z pośród już czynnych szpitali prowincyonalnych zostały 3 (Gorlice, Skałat, Husiatyn) skutkiem działań wojennych bardzo znacznie uszkodzone; z nich odbudowano i oddano z końcem r. 1916 do publicznego użytku szpital w Gorlicach, zaś odbudowa szpitali w Skałacie i Husiatynie jest w toku. Na krótki czas przed wybuchem wojny miała się rozpocząć rekonstrukcya, względnie nowa budowa znacznej ilości szpitali, zwłaszcza w zachodniej części kraju, które jako dawniejszego pochodzenia nie odpowiadają już dzisiejszym wymogom sanitarnym (Kraków, Lwów Rzeszów, Jasło, Bochnia, Krosno Drohobycz, Podhajce, Stanisławów). Niestety, wypadki wojenne uniemożliwiły zrealizowanie tych zamiarów, to też musiano się ograniczyć jedynie do przeprowadzenia w tych zakładach najkonieczniejszych drobnych inwestycyj. Z tych samych względów nie została dokończona jeszcze przed wojną rozpoczęta rekonstrukcya szpitala powszechnego w Przemyślanach.

Krajowy Szpital we Lwowie stanowi razem z 6 oddziałami klinicznymi, szpitalem dla dzieci św. Zofii, oraz nowymi pawilonami dla chorych zakaźnych wspólną całość administracyjną i posiada ogółem 1249 etatowych łóżek dla chorych, w tem 120 dla zakaźnych, 309 na oddziałach klinicznych, 105 łóżek dla położnic. — Wojna przeszkodziła rozpoczętemu rozbudowaniu, względnie rekonstrukcyi szpitala lwowskiego, polegających na budowie czterech nowych klinik (dermatologicznej, okulistycznej, oto-laryngologicznej i psychiatrycznej), oraz zamierzonej rekonstrukcyi głównego gmachu i drugiej połowy budynku gospodarczego (kuchni). Jedynie budowa kliniki dermatologicznej została ukończona, a obecnie przeprowadza się w niej naprawę szkód wyrządzonych w czasie inwazyi rosyjskiej.

Pierwszorzędnego znaczenia dla przyszłego rozwoju szpitala jest kwestya uzyskania obok przyległego gruntu, na którym mieszczą się obecnie baraki wojskowe przy ulicy Pijarów. Zabiegano o to jeszcze przed wojną, zaś w ciągu wojny starano się o to parokrotnie u austryackich władz wojskowych, niestety jednak bez pożądanego skutku. Wydział krajowy zamierzał po zaadoptowaniu tych baraków pomieścić w nich oddział chorób wenerycznych, który miał stanowić jedno z głównych ogniw szeroko zakreślonej akcyi zwalczania chorób wenerycznych w naszym kraju.

Etat posad lekarskich — bez oddziałów klinicznych — składa się oprócz dyrektora szpitala, z 14 prymaryuszów (z tego 2 pełni jednocześnie obowiązki profesorów, 2 w charakterze kierowników ambulatoryów (oto-laryngologicznego i urologicznego), z 1 kierownika pracowni chemiczno-bakteryologicznej i 1 kierownika pracowni rentgenologicznej, 24 sekundaryuszów i 12 lekarzy adjutowanych, razem 52 posad lekarskich. Prosektura szpitalna jest złączona z Uniwersyteckim Zakładem anatomii patologicznej. Trzy posady prymaryuszów opróżnione w czasie wojny są zastępczo obsadzone. Sił lekarskich jest w obecnej chwili po powrocie licznych lekarzy z wojska ilość dostateczna. Służbę pielęgniarską pełnią siostry zakonne, przeważnie z odbytym kursem pielęgniarskim, przy pomocy służby świeckiej, prawie wyłącznie żeńskiej.

Stan chorych w obecnej chwili na ogół niski (800—900), z wyjątkiem oddziału chirurgicznego, który jest przepełniony skutkiem dużej ilości rannych, oraz operowanych z powodu ropnego zapalenia opłucnej w następstwie grypy hiszpańskiej.

Stan aprowizacyi Zakładu zły. Z powodu listopadowych wypadków nie zdołano zaopatrzyć szpitala w ziemniaki (obecny zapas starczy zaledwie na 2—3 tygodni). — Zapas mąki na tydzień, brak kasz, a w ostatnich dniach zupełny brak mleka. Materyał opałowy jest na wyczerpaniu. Niezbędne leki i środki desynfekcyjne zakupuje się po wysokich cenach przeważnie z wolnej ręki, gdyż stały dostawca apteki szpitalnej, firma Mikolasch i Ska, nie może obecnie sprostać zapotrzebowaniu szpitala. Materyał opatrunkowy czerpie się z niedużych zapasów, zakupionych przez Wydział krajowy w Kijowie.

Krajowy Szpital św. Łazarza w Krakowie posiada wraz z 2 umieszczonymi w nim klinikami (dermatologiczna i oto-laryngologiczna), 906 stałowych łóżek, a pozatem mieści się w szpitalu dla dzieci św. Ludwika, który jest obecnie powadzony kosztem funduszu krajowego — 140 łóżek. Razem zatem wynosi ilość etatowych łóżek 1046, w tem dla zakaźnie chorych 138 (razem z szpitalem św. Ludwika) na obu klinikach 85, a dla położnic 40.

Szpital krakowski, jeden z najstarszych naszych zakładów leczniczych, posiada na ogół prócz niedawno zrekonstruowanego oddziału chirurgicznego bardzo liche pomieszczenie. Toteż postanowiono przeprowadzić gruntowną przebudowę tego zakładu. Według szeroko założonego projektu miano rozszerzyć terytoryum szpitala przez nabycie sąsiednich gruntów (grunt miejski i Zakładu św. Andrzeja) na którym zamierzono wybudować cały szereg nowych objektów na pomieszczenie poszczególnych oddziałów; oddziały nadające się do rekonstrukcyi (oba oddziały chorób wewnętrznych) miano rozbudować, zaś gmach t. zw. Poklasztorny nie nadający się na pomieszczenie chorych miał być zaadaptowany na cele administracyjne. Pozatem miano zrekonstruować pralnię i kuchnię, które nawet na dzisiejsze potrzeby już nie wystarczają. Niestety zostały uniemożliwione, tak pertraktacye zapoczątkowane z właścicielami sąsiednich gruntów, jak i rozpoczęta w r. 1914 rekonstrukcya oddziałów wewnętrznych skutkiem wybuchu wojny.

Etatowych posad lekarskich bez szpitala św. Ludwika i klinik, jest oprócz dyrektora 43 (8 prymaryuszów, 1 kierownik pracowni roentgenologicznej, 17 sekundaryuszów, 16 lekarzy adyutowanych). Badania chemiczne wykonuje profesor chemii lekarskiej, prosektura szpitalna jest złączona z uniwers. zakładem patologicznej anatomii. W okresie wojennym opróżniły się trzy posady prymaryuszów, które zastępczo powierzono starszym sekundaryuszom oddziałowym; konkurs rozpisany na prymaryat chorób nerwowych i umysłowych, nie został dotychczas rozstrzygnięty. Ilość lekarskich sił jest obecnie dostateczną z powodu objęcia służby w szpitalu przez lekarzy powracających z wojska. Służbę pielęgniarską pełnią Siostry miłosierdzia przy pomocy służby świeckiej. Szpital jest stale przepełniony, zwłaszcza w czasie wojny, był on bowiem jedynym szpitalem dostępnym dla cywilnej ludności Krakowa i i całego najbliższego przemysłowego okręgu, gdyż wszystkie inne zakłady lecznicze (Bonifratrów, Kliniki) zostały zajęte na cele wojskowe. Najbardziej jest przepełniony oddział chirurgiczny, który mieści prawie stale pądwójną ilość chorych, w stosunku do ilości etatowych łóżek. Do przepełniania szpitala przyczynia się również bardzo znaczna ilość pokąsanych przez wściekłe zwierzęta, których z konieczności — dla braku innego pomieszczenia — musiano w czasie wojny przyjmować do szpitala. Bliższe szczegóły o obecnym stanie szpitala, tak co do ilości chorych, zaprowizowania i t. p. będą mogły być podane do wiadomości Rady Zorowia po otrzymaniu raportów tygodniowych, względnie sprawozdania inspektora szpitali dr. Lipskiego i lustratora Androchowicza, których Wydział krajowy wydelegował celem lustracyi szpitala w Krakowie, oraz innych szpitali w zachodniej części kraju.

Krajowy Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Ilość etatowych łóżek 1111. Z powodu ograniczonego przyjmowania chorych, oraz dużej śmiertelności w okresie wojennym jest stan chorych stosunkowo niski; wynosi bowiem około 1400 osób, podczas gdy przed wojną dochodził do 1900. — Sejm uchwalił w r. 1914 kredyty na uskutecznienie dwu dla Zakładu bardzo doniosłych inwestycyj, a to zaprowadzenia własnego wodociągu z nabytego już źródła w Maliczkowicach, oraz instalacyę światła elektrycznego. Obie te sprawy uległy zwłoce skutkiem wybuchu wojny.

Etat sił lekarskich oprócz dyrektora wynosi 16 osób; obecnie pełni służbę zaledwie 9 lekarzy (w tem 1 w charakterze prosektora i kierownika pracowni bakt.-ch.-m.), reszta posad jest nieobsadzona z powodu braku kandydatów. — Służbę pielęgniarską pełnią Siostry Miłosierdzia, oraz służba świecka. Tak dla Sióstr jak i dla służby oddziałowej, odbywają się specyalne kursa pielęgniarskie. Stan służby oddziałowej jest bardzo lichy, gdyż w czasie wojny Zakład został prawie zupełnie ogołocony z rutynowanej służby męskiej, powołanej do wojska, skutkiem czego musiano ją w znacznej części zastąpić służbą żeńską — Żywienie chorych jest bardzo niedostateczne, Zakład nie posiada zapasu ziemniaków na zimę, które wobec braku kasz i zmniejszonej racyi chleba stanowią podstawę wyżywienia chorych. Z powodu braku opału musiano nowe pawilony opróżnić, a chorych przenieść do głównego gmachu.

Krajowy Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie obok Krakowa, — którego budowa była z chwilą wzbuchu wojny na ukończeniu, został w r. 1914 zajętym na cele wojskowe, skutkiem czego uległ znacznym uszkodzeniom. Po zwolnieniu zakładu od rekwizycyi wojskowej, przystąpiono do odbudowy, który dużym nakładem kosztów doprowadzono do takiego stadyum, że z dniem 1 stycznia 1918 można było zakład częściowo uruchomić, oddając stopniowo wykończone pawilony do użytku chorych, w pierwszym rzędzie wojskowych przynależnych do Galicyi. Zakład ten, w którym zastosowano wszelkie nowoczesne zdobycze z zakresu budownictwa szpitalnego, posiada 540 etatowych łóżek, która to ilość może być przez budowę nowych pawilonów zwiększona, do liczby 840. Do obecnej chwili oddano do użytku chorych 300 łóżek.

Na razie składa się etat sił lekarskich z dyrektora, 1 prymaryusza, 1 ordynaryusza i 1 sekundaryusza. Wobec ustąpienia (z d. 1 września b. r.) z posady zasłużonego twórcy Zakładu, dyrektora dr. Mazurkiewicza, pełni zastępczo obowiązki dyrektora prymaryusz dr. Nelken, który przez pewien krótki okres czasu po rezygnacyi z posady sekundaryusza był zarazem jedynym lekarzem ordynującym zakładu. — Według otrzymanej ustnej relacyi przydzielono w połowie listopada b. r. do Zakładu 2 lekarzy psychiatrów z wojska Polskiego w charakterze sił pomocniczych. Konkurs rozpisany na posadę dyrektora, ordynaryusza względnie sekundaryusza Zakładu nie został dotychczas załatwiony. Służbę pielęgniarską pełnią Siostry Zakonne wspólnie ze służbą świecką. — O stanie chorych, aprowizacyi Zakładu i t. p. otrzyma Wydział krajowy w najbliższym czasie raport od dr. Lipskiego.

Powszechne i publiczne szpitale prowincyonalne. — Jak to jest widoczne z dołączonego zestawienia wynosi ogólna ilość etatowych łóżek w 39 powsz. publ. szpitalach prowincyonalnych 3267. w tem 316 dla zakaźnie chorych. Ponieważ szpitale w Skałacie i Husiatynie są dopiero w stadyum odbudowy i narazie nieczynne, przeto pozostaje obecnie do użytku 3.113 łóżek, w tem 300 dla zakaźnie chorych.

Etat sił lekarzkich wynosił przed roz-

Liczba porz.	Miejscowość	Liczba łóżek etatowych	z tych dla zakaźnie chorych	Etat sił lekarskich	z tego obecnie pełni służbę w szpitalu	Stan używalności szpitala
1	Biała	105	10	3	1	nowy — wzorowy
2	Bochnia	55	5	2	1	stary — nieodpowiedni — wobec wstrzymania nowej budowy został w czasie wojny uporządkowany
3	Bóbrka	56	5	2	1 (z.*)	nowy — dobry
4	Brody	70	8	2	2	stary — nieodpowiedni
5	Brzeżany	82	8	3	1 (z.*)	zrekonstruowany — dobry
6	Czortków	46	6	2	1	nowy — dobry
7	Dolina	40	13	2	1	posiada braki
8	Drohobycz	120	9	4	3	stary miał być odbudowany — częściowa rekonstrukcya w toku
9	Gorlice	85	6	2	2	w czasie wojny zniszczony — został w r. 1916 odbudowany — dobry
10	Husiatyn	114	8	2	—	w czasie wojny zupełnie zniszczony — częściowa odbudowa w toku
11	Jarosław	110	14	3	2	dobry
12	Jasło	100	8	2	1	stary — nieodpowiedni — miał być nowo budowany
13	Kałusz	60	12	2	1	dobry
14	Kołomyja	100	8	3	1	dobry
15	Kosów	40	4	2	1	nowy — dobry
16	Krosno	50	12	2	1	posiada braki — miał być rozszerzony
17	Lubaczów	50	4	2	1	stary — posiada braki
18	Nowy Sącz	100	6	3	2	nowy — dobry
19	Nowy Targ	55	6	2	1	nowy — wzorowy
20	Podhajce	85	10	2	1	stary nieodpowiedni — miał być nowo budowany
21	Przemyśl	200	8	7	3	nowy — dobry
22	Przemyślany	44	6	2	1	częściowo zrekonstruowany — dalsze roboty wstrzymane
23	Rzeszów	116	14	3	2	stary — nieodpowiedni — miał być wybudowany nowy
24	Sambor	120	8	2	1 (z.*)	posiada braki — miał być zrekonstruowany
25	Sanok	80	6	2	2	zrekonstruowany — dobry
26	Skałat	40	8	2	—	zniszczony w czasie wojny — zupełna odbudowa w toku
27	Śniatyn	50	8	2	1	zrekonstruowany — dobry
28	Sokal	104	8	2	2	zrekonstruowany — dobry
29	Stanisławów	120	7	5	3	stary — nieodpowiedni — miano przystąpić do budowy nowego szpitala
30	Stryj	99	11	3	1	zrekonstruowany — dobry
31	Tarnobrzeg	30	3	2	1	posiada braki
32	Tarnopol	100	8	3	1 (z.*)	posiada braki — miał być rekonstruowany
33	Tarnów	140	10	4	2	zrekonstruowany — dobry
34	Turka n. Str.	67	12	2	2	posiada braki
35	Wadowice	44	9	2	2	częściowo zrekonstruowany — posiada braki
36	Zaleszczyki	60	7	2	2	dobry
37	Złoczów	100	7	2	1 (z.*)	dobry
38	Żółkiew	120	8	3	3	stary — nieodpowiedni — miał być nowo budowany
39	Żywiec	100	6	2	2	posiada braki — miał być rekonstruowany.

z.*) zastępca lekarza szpitalnego.

poczęciem wojny 99. Obecnie pełni służbę zaledwie 57 lekarzy z tego 5 w charakterze zastępców. W ciągu wojny zmarło 7 lekarzy szpitalnych, przeszło w stan spoczynku 4, ustąpiło z posad 3, reszta pełniła służbę wojskową. Skutkiem takiego stanu pełni w licznych szpitalach służbę tylko 1 lekarz i to niejednokrotnie bez przerwy od początku wojny. Służbę pielęgniarską i gospodarczą wykonują we wszystkich szpitalach Siostry Zakonne, — które w przeważnej części odbyły kurs pielęgniarstwa — przy pomocy niższej służby świeckiej. — Stan chorych w szpitalach prowincyonalnych był z końcem października na ogół niski. Żywienie w tych szpitalach chorych jest o wiele lepsze, aniżeli w zakładach krajowych. Leki pobiera się w miejscowych aptekach, co jednak wobec powszechnego braku leków w kraju, natrafia często na duże trudności. Materyału opatrunkowego dostarcza szpitalom Wydział krajowy z zapasów zakupionych w Kijowie.

W administracyi szpitalnej Wydziału krajowego, zaszła z powodu listopadowych wypadków 3-tygodniowa przerwa. W tym czasie opiekowała się szpitalami położonymi na zachód od Lwowa P. K. L. w Krakowie, która wyasygnowała poszczególnym zakładom niezbędne dotacye pieniężne.

Z chwilą objęcia z powrotem urzędowania, wezwał Wydział krajowy wszystkie szpitale do bezzwłocznego nadesłania szczegółowych raportów o stanie finansów, aprowizacyi, zapasu opatrunków i t. p., a pozatem wydelegował — jak to już wyżej wspomniano — swoje organa kontrolne, celem naocznego przekonania się o potrzebach poszczególnych szpitali i wydania doraźnych zarządzeń.

Równocześnie zawiadomił Wydział krajowy P. K. L. w Krakowie o objęciu z powrotem swych agend w zakresie szpitalnictwa i gminnej służby zdrowia. Sprawę zasilenia krajowej kasy gotówką, potrzebną na cele sanitarne (dotacye szpitalne i t. p) przedstawiono ustnie dr. Stefczykowi, który przyrzekł ją załatwić po porozumieniu się z P. K. L. oraz z Rządem Polskim w Warszawie.

Krajowy szpital we Lwowie, oraz Zakład Kulparkowski potrzebują obecnie doraźnej pomocy T. K. R. w sprawie zaopatrzenia tych Zakładów w środki żywności oraz opał.

Referat prof. dr. Popielskiego w sprawie taksy leków przedłożony kraj. Radzie zdrowia w dniu 7 grudnia 1918.

Taksa aptekarska jest ściśle związana ze sprawą zaopatrzenia ludności w doborowe środki lekarskie z dokładnie określoną ceną, stałą we wszystkich aptekach. W warunkach normalnych ustalenie ceny leków nie przedstawiało trudności, gdyż w handlu można było nabyć dowolną ilość leków o jakości zgodnej z wymaganiami farmakopei. Obecnie jednak warunki nabywania leków przez apteki uległy zasadniczej zmianie. W handlach dużych, zaopatrujących apteki, nastąpiło zupełne wyczerpanie niektórych leków. Tak np. z 139 środków, znajdujących się na składzie w drogueryi Mikolascha jeszcze przed niedawnem czasem, obecnie znajduje się: w ograniczonej ilości 27 środków, w bardzo ograniczonej 10, a zupełnie brak 102 środków. Krajem, z którego głównie środki lekarskie otrzymywano, były Niemcy, które zażądały od rządu austryackiego utworzenia centrali dla kontroli kupna i sprzedaży leków. Nim założono w czerwcu b. r. centralę, pokątni handlarze wykupili olbrzymie ilości najważniejszych i najczęściej używanych środków lekarskich. Aptekarze wobec trudności, a nawet niemożności otrzymania lekarstw z central, znaleźli się w trudnem położeniu.

Dla utrzymania ruchu w aptekach zaczęli w drodze pokątnego handlu nabywać towary po niezwykle wysokich cenach. Już od dawna wyczerpane w składach środki, jak chinina, morfina, codeina, thiocol, olejek rącznikowy, aspiryna, można nabyć w dowolnej ilości w handlu pokątnym. Tak 4 grudnia b. r. do jednego z lwowskich aptekarzy zwrócił się pewien magister farmacyi z propozycyą sprzedania wielu środków lekarskich, pomiędzy innymi i specyfików, jak atophan po wysokich jednak cenach ale za to w dużych ilościach. Tak np. mógł sprzedać aspiryny 85 klg. po cenie 220 kor., zamiast obowiązującej 18—19 kor.

Chininę można nabyć w cenie 2000 kor. za 1 klg., cocainę zaś w cenie 8000 kor. za 1 klg. Ceny pokątne ulegają wahaniu z ogólną tendencyą wzrastania. Aptekarze udają się do handlu pokątnego, schodzą jednocześnie na śliską drogę spekulacyi, od której uchronić ich może jedynie przeświadczenie o wysokiej godności stanu aptekarskiego. Fakt, że w handlu pokątnym środkami lekarskiemi biorą udział zawodowi farmaceuci, magistrowie farmacyi, wskazuje ostatecznie na nienormalne stosunki, w jakich obecnie znajduje się zawód aptekarski. Tutejsi aptekarze, chcąc unormować stosunki, zaprowadzić pewien ład w sprzedawaniu leków, samorzutnie ułożyli taksę dla najczęściej używanych 117 środków, dla naczyń, waty, gazy, przystosowując się do średnich cen pokątnego i dozwolonego handlu, gdyż taksa z 4 stycznia 1918 wyznaczała dla leków ceny znacznie niższe od cen zakupna. Tak np. cena 1 klg. chloroformu według obowiązującej taksy wynosi 28·50 kor., gdy cena zakupna 32·50; aptekarze cenę oznaczyli na na 60·00. Cena 1 klg. olejku rącznikowego według taksy wynosi 60 kor. cena zakupna 150 kor., według cennika aptekarskiego 200,0. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że cena 150 kor. jest ceną pokątną handlu, nie znajdującą się w fakturach. Cena 1 klg. Tincturae jodi wynosi według taksy 26·50 kor., cena zakupna według faktury 23·50; aptekarze oznaczyli na ją na 50 kor. Cena 1 klg. codeeni hydrochlorici szczególnie często zapisywanej obecnie przez lekarzy wynosi według taksy 4150 kor., cena zakupna w pokątnym handlu 4000,0; według cennika Gremium z dnia 20 października 1918, 8000,0 kor. Cena 1 klg. chininy według taksy wynosi 560,0, cena zakupna w pokątnym handlu 1500,0; według cennika aptekarskiego 2000 kor. Cena 1 klg. Flores Chamomillae vulg. według taksy wynosi 13·50 kor., cena zakupna według faktury 17,0, według cennika aptekarskiego 30,0. Cena 1 klg. eteru według taksy wynosi 30·50; cena zakupna według faktury wynosi 24,0, według cennika aptekarskiego 60 kor.

Dla nadania urzędowego charakteru swojemu cennikowi aptekarze proszą o zatwierdzenie go przez Namiestnictwo, pozostawiając dla leków nie wymienionych w tym cenniku taksę z 4 stycznia 1918 r. Dla kas chorych, instytucyj humanitarnych, biednej ludności aptekarze pozostawiają bez żadnych dodatków taksę z 4 stycznia 1918. Ceny towarów od 20 października 1918, kiedy Gremium aptekarzy wydało cennik, już się podniosły i dlatego aptekarze na konferencyach odbytych ze mną, prosili o podniesienie dodatku do cen o 100 prc.

Na razie proponuję utrzymać cennik aptekarzy z dnia 20 października 1918 bez zmian, a to tembardziej, że, o ile można było odnaleźć faktury, ceny lekarstw nie są wygórowane.

Jednak już na najbliższą przyszłość cennik ten okaże się nieodpowiednim, dlatego proponuję wybranie komisyi, która, badając ceny handlowe, modyfikowałaby taksę. Do tej komisyi proponuję dr. Piepes-Poratyńskiego, dr. Wysoczańskiego, przedstawiciela firmy Mikolascha i siebie. Komisya wnioski swoje przedstawi kraj. Radzie zdrowia do zatwierdzenia, po którem taksa obowiązywać będzie aptekarzy.

Podobny sposób załatwienia jest jednak tylko paliatywą, zabezpieczającą przedewszystkiem interesy aptekarzy. Interesy zaś ludności nie mogą być uważane za załatwione przez powyższy sposób. Niewątpliwie wkrótce cały szereg środków nietylko kosztować będzie bardzo drogo, ale w dodatku wiele środków nie będzie można otrzymać.

Wszystkie niedogodności związane z ustaleniem taksy, odrazu zostaną usunięte, jeżeli będziemy mieli dostateczną ilość środków lekarskich. Otrzymanie środków napotyka jednak na ogromne trudności. Głównem źródłem, z którego środki lekarskie otrzymać możemy, są Niemcy, w których koncentruje się przemysł dla bardzo wielu środków. Tak naprzykład cała produkcya chininy, kokainy znajduje się w Niemczech, nie mówiąc o takich preparatach, które są przetworami chemicznymi. Niemcy mogą dać lekarstwa jedynie tylko w drodze handlu wymiennego za zboże, oleje, naftę, drzewo. Dlatego jednak, aby taki handel mógł się odbywać, potrzebne jest u nas umiejętne prowadzenie gospodarstwa narodowego, a przedewszystkiem potrzebny jest jednolity, energiczny, świadomy swoich celów i obowiązków rząd narodowy. Dopóki taki rząd nie jest ugruntowany, trudno jest myśleć o możności otrzymywania środków w powyższy sposób.

Następną drogą, jest zwrócenie się do państw koalicyi z prośbą o przysłanie środków lekarskich i opatrunkowych, specyalnie do Wilsona, humanitarnego kierownika państw koalicyi. Taki krok może podjąć jedynie rząd polski, posiadający zaufanie koalicyi. Na razie i ta droga nie da wyników.

Pozostaje więc inicyatywa prywatna, której zakres również jest obecnie ograniczony z powodu niepewnych stosunków społecznych. Wywłaszczenie większej własności ziemskiej znajduje się w programie rządu warszawskiego, budzi obawę, że nastąpi wywłaszczenie innych przedmiotów własności a więc i aptek, podobnie, jak to ma miejsce w Rossyi. Dlatego też istnieje niechęć do wkładania kapitałów w pracy w apteki, wogóle w przedsiębiorstwa, które mogą zostać wywłaszczone. W Rossyi np. w wywłaszczonych aptekach właściciele nie pozostali nawet w roli pracujących. Na razie więc wszystkie dążenia do uregulowania sprawy taksy aptekarskiej, mają charater czasowy. Tajny pokątny handel środkami lekarskiemi jest związany w sposób naturalny z możliwością zafałszowań niepożądanymi, nieraz szkodliwymi dla zdrowia dodatkami.

Przeciw zafałszowaniu możnaby już teraz energicznie wystąpić za pomocą fachowych rewizyj, które należy zorganizować na sposób dawniejszy. Do składu komisyi należeli: fizyk miejski, profesor chemii i profesor farmakognozyi.

Tak więc proponuję: 1. przyjąć do zatwierdzającej wiadomości cennik ułożony przez gremium aptekarzy Galicyi wschodniej z 20 października 1918 z tem, że lekarstwa niewymienione w cenniku, do niniejszego dołączonym, należy sprzedawać po cenie 80 prc. wyższej od cen oznaczonych austryackim cennikiem leków z 4 stycznia 1918, zaś dla kas chorych, instytucyj humanitarnych i biednej ludności zostawić taksę z dnia 4 stycznia 1918 bez zmiany.

2. W celu dostosowywania taksy aptekarskiej do zmiennej ceny zakupna, wybrać komisyę, złożoną z dr. Piepes-Poratyńskiego, dr. Wysoczańskiego i prof. Popielskiego, która wnioski swoje przedstawiać będzie do zatwierdzenia krajowej Radzie zdrowia.

3. Wykonywać fachową kontrolę aptek przez ustanowione do tego komisye.

DONIESIENIA PRYWATNE.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

oprocentowywać będzie począwszy **od dnia 15 stycznia 1919** wszystkie kwoty lokowane na książeczki wkładkowe **po 3%** od sta aż do dalszego odwołania. (5187)

Ogłoszenie.

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1919 opłacać będzie od wkładek na książeczki **3%**.

Dyrekcya.

Lwów, dnia 13 grudnia 1918.

(Przedruku nie płacimy.) (5185)

GALIC. AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie.

FILIE: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu

EKSPOZYTURY: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Listy hipoteczne 203,000.000 kor.
Rezerwy 16,187.000 kor.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizyi.**

ZLECENIA GIEŁDOWE

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów. — **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500 kor.** począwszy, oprocentowuje takowe po **3¾ prc.** od sta, wydaje na wkładki **książeczki.** — Kwoty do **2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.**

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(SAFE DEPOSITS)

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy. (10 22—24)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.